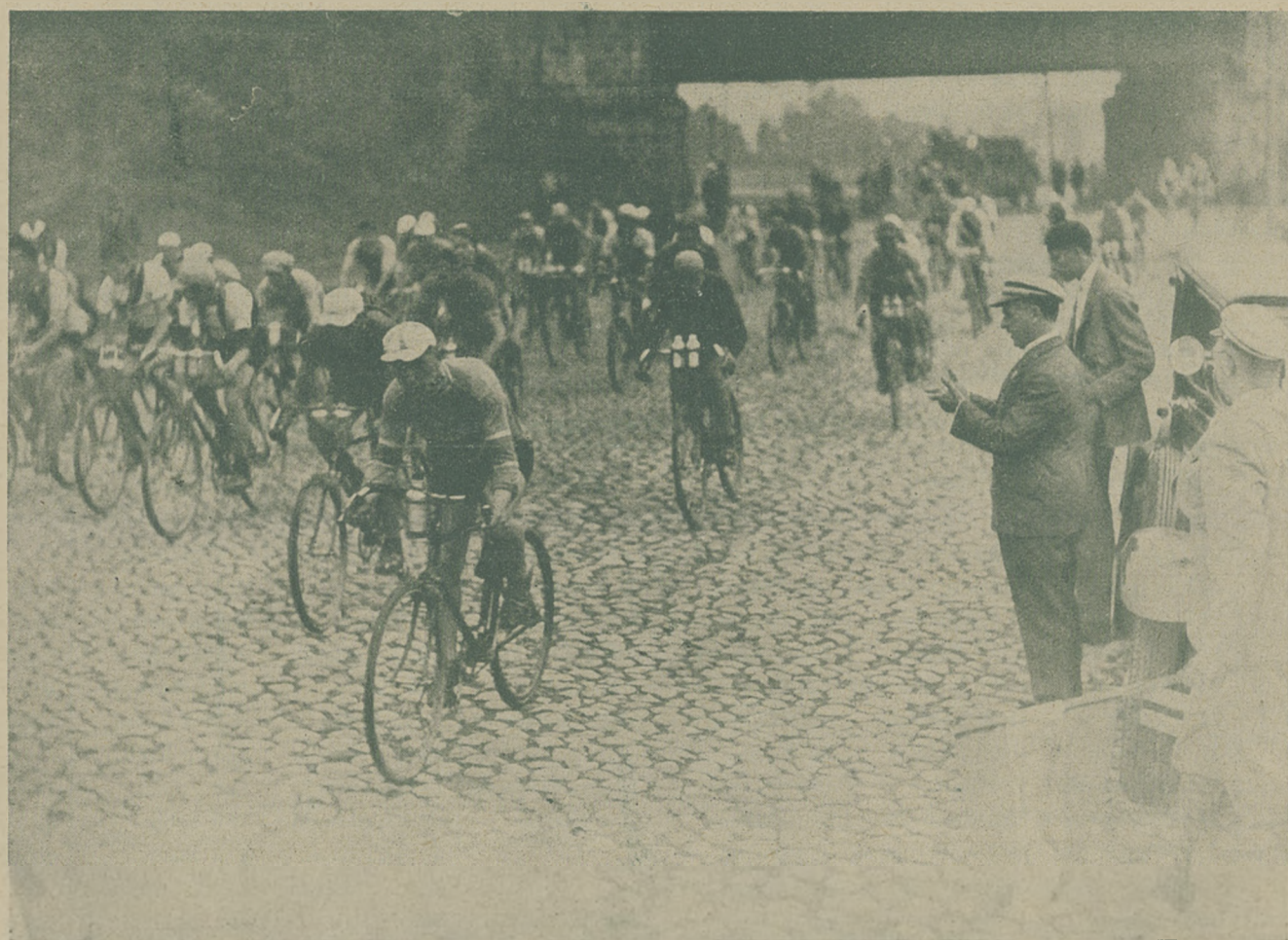


STADJON

ILUSTROWANY TYGODNIK
SPORTOWY



Fot. R. Walter.

PO STARCIE SZOSOWEGO BIEGU W. T. C.
WYGRANEGO PRZEZ TRZECH KOLARZY NIEMIECKICH

W A R S Z A W A

ROK VIII.

OZWARTEK, 10 LIPCA 1930 ROKU

NR. 28.

CENA EGZ. 50 GROSZY

PRZED LEKKOATLETYCZNYMI MISTRZOSTWAMI

W dniach 12 i 13 lipca rozegrane zostaną na boisku w Agrykoli lekkoatletyczne mistrzostwa Polski dla mężczyzn o następującym programie: sobota godz. 16 przedbiegi 4 × 100 mtr., bieg 10 km., tyczka, kula, przedbiegi 100 mtr., przedb. 400 mtr., finał 110 m., płotki, finał 4 × 100 mtr. Niedziela godz. 15 — 400 mtr. płotki, przedbiegi. 800 m, w wyż., dysk, przedbiegi 200 mtr., finał 800 mtr., skok w dal, bieg 5 km., rzut młotem, finał 200 mtr.. sztafeta 4 × 400 mtr.

Przebieg zawodów zapowiada się niezwykle ciekawie. Wyrównana klasa czołowych lekkoatletów uczyni z każdej konkurencji zaciętą walkę, w której faworytów niema niemal wcale. Mistrzostwa Okręgowe, rozegrane w ubiegłym miesiącu, wykazały, że prowincja coraz bardziej od kilku lat zagrożająca stolicy, ma szanse za kilka dni definitywnie odebrać Warszawie hegemonję i utrzymać ją przez lat kilka. Mielśmy tego obraz przy wyborze do reprezentacji polskiej na trójmecz bałtycki, gdzie na 6 zawodników stołecznych weszło aż 9 lekkoatletów z prowincji.

Przyjrzyjmy się poszczególnym konkurencjom, a zobaczymy jak ciekawie zawody się zapowiadają.

W biegu 100 mtr. trudno będzie Szenajchowi obronić swego tytułu. Największym jego rywalem wydają się być Trojanowski II i Sikorski. Pozatem na miejsca w finale liczyć mogą: Pernak, Czysz i Wielgomasz.

Bieg 200 mtr. — to znów niezwykle zacięta walka niemal równych obecnie Szenajcha, Biniakowskiego, Sikorskiego, Piechockiego, Trojanowskiego II, Pernaka, Żubera i Czysta. Kto z nich wygra? Najprawdopodobniej Biniakowski, Szenajch lub Piechocki.

Bieg 400 mtr. Faworytem jest tutaj Biniakowski, ale co do drugiego miejsca — to walczyć o nie będą Piechocki, Weiss, Żuber, Nowakowski, Maszewski i Cejzik. Nie wiadomo też co „powie” Kostrzewski.

Na 800 mtr. obok niepewnego Kostrzewskiego wysuwają się na czoło Kusociński i Petkiewicz. Tuż za nimi uplasować się winni Żuber, Mędrzycki, Rzepuś, Lesicki i Sidorowicz.

Bieg 1500 mtr. rozegrany będzie między Petkiewiczem i Kusocińskim, co zaś do trzeciego miejsca, to faworytem są Janowski, Mędrzycki i Sidorowicz.

W biegu 5 km znów tylko trzecie miejsce należy do niepewności. Sawaryn, Kabut i Puchalski mają szanse największe.

Na 10 klm. chyba wygra Sawaryn, choć będzie musiał stoczyć zaciętą walkę z Kabutem i Nowackim.

W biegach sztafetowych obok klubów stołecznych szanse mają jedynie zespoły poznańskie (AZS, Warta). Najprawdopodobniej jednak oba tytuły przypadną AZS-owi.

W biegu 110 mtr. przez płotki jako fa-

woryt występuje teraz Nowosielski, choć nasze szanse skłaniają się raczej ku Trojanowskiemu. Zajusz też może być groźny.

Bieg 400 m. przez płotki — to arcyciekawa walka Kostrzewskiego z Korolkiewiczem, Maszewskim i Dobrakowskim. Wszystkie zależy od formy Kostrzewskiego.

Skok w dal da nam piękny pojedynek Nowak—Sikorski. Na trzecie miejsce wysuną się pewno Nowosielski lub Sobieraj czy Wielgomasz.

W skoku w wyż jedynie Meyro powinien i może skoczyć 180 cm. O ile zaś walka rozegra się na 170 cm. — to wchodzi tutaj w rachubę Wojnarowicz, Scipio, Fryszczyn, Majtkowski i inni.

W trójskoku zobaczymy pojedynek Sikorskiego i Cejzikiem, przyczem pierwszy z nich winien zwyciężyć.

Jeśli chodzi o skok o tyczce to weteran Adamczak będzie musiał dać z siebie wszystko, by pokonać takich zawodników, jak Majtkowski, Wieczorek, Lichtblau czy Zakrzewski.

W rzucie kulą Heljasza zwycięstwo, wobec słabej formy Górskiego, wydaje się być pewne, natomiast w dysku zagrożić mu mogą Cejzik, Kozłowski i Szydłowski.

Oszczep da nam zaciętą walkę pomiędzy Buchałą, Mikrutem, Kądziaławą, Szydłowskim i Dobrowolskim.

W młocie faworytem jest zeszłoroczny mistrz — Więkowski.

Tabela porównawcza lekkoatletycznych mistrzostw okręgowych

Konkurencja	Warszawa	Poznań	Lwów	Pomorze	Kraków	Śląsk	Wilno
100 mtr.	11'2 Trojanowski II	11'3 Pernak	11'2 Nowosad	11'7 Dzwonkowski	11'9 Czysz	11.1 Sikorski	12'4 Wieczorek
200 „	22'8 Szenajch	22'8 Biniakowski	23'6 Wójcik	25 Kruszow	24 Czysz	23'5 Sikorski	24'8 Wieczorek
400 „	52'2 Maszewski	51'4 Biniakowski	54'2 Pawłowski	56'4 Lesicki	56 Kosiarz	52'4 Rzepuś	55'6 Sidorowicz
800 „	1:57'4 Petkiewicz	2:05'4 Pawlak	2:05'3 Sawaryn	2:04'8 Lesicki	2:08'2 Kosiarz	2:03'6 Rzepuś	2:03'6 Sidorowicz
1500 „	3:59 Kusociński	4:21'6 Jakubowski	4:21'8 Sawaryn	4:43 Kraft	4:26 Fiałka	4:18.5 Rakoczy	4:17 Sidorowicz
5000 „	16:19'6 Żak	16'34 Robiński	16:21'8 Sawaryn	17:18 Szulerecki	17:05 Fiałka	16:30'3 Kabut	17'08 Żylewicz
10000 „	35:31'4 Nowacki	35'02 Miałkas	38:40'2 Sawaryn		39:46'6 Motyka	37:34'2 Lech	
110 m. pł.	16'1 Trojanowski I	17'3 Balcer	15'4 Dubena	18 Dzwonkowski	19 Kossowski	15.8 Zajusz	17'1 Wieczorek
400 m. „	59'4 Dobrakowski	63'2 Garncaz	69'1 Dubena	63'4 Lesicki	65 Drozdowski	59'6 Sobik	62'2 Sławek
4 × 100 m.	43'8 Warszawian.	45'4 AZS. Poznań	45'5 Pogoń		47 AZS Krak.	45.2 Stadjon	48'6 Pogoń Wil.
4 × 400 „		3:35'6 Warta	3:40'2 Pogoń		3:56'2 Cracovia	3:41'5 Stadjon	
w dal	662 Sobieraj	640 Balcer	619 Cena	626 Dzwonkowski	623 Nowak	667 Sikorski	625 Wieczorek
w wyż	170 Meyro	170 Gładysz	173 Wojnarowicz	170 Majtkowski I	171'5 Scipio	167 Pitra	165 Białkowski
tyczka	3'35 Chełmicki	3'30 Zakrzewski	3'46 Lichtblau	3'55 Majtkowski I	2'88 Kowenicki	3'38 Mucha	3'50 Wieczorek
trójskok	12'62 Sobieraj					13'91 Sikorski	
kula	11'64 Bral	13'94 Heljasz	12'55 Puchalski	11'43 Majtkowski II	11.93 Leszek	12'97 Zajusz	12'10 Nawojczyk
dysk	39'12 Szydłowski	39'25 Heljasz	36'29 Puchalski	36'96 Dzwonkowski	36'72 Buchała	36'16 Zajusz	38'07 Zieniewski
oszczep	52'86 Szydłowski	47'83 Tomaszewski	49'44 Cena	54'31 Mikrut	51'58 Buchała	49'85 Żyłka	48'13 Wieczorek
młot	29'94 Kartasiński	25'02 Heljasz		33'12 Więkowski			

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wyniki mistrzostw Okręgu białostockiego, które poniżej podajemy: 100 i 200 m., w dal — Szydłowski 12 s. 25 s. i 578 mm, 400 m. i 400 m. płotki — Kuźnicki 55 i 65.4, 800 i 1500 m. — Strzałkowski 2:06.2 i 4:27.4, 5 km. — Bucho 17:06, 110 m. płotki, w wyż i tyczka — Luckhaus 16.6, 170 i 2.80 m., kula, dysk i oszczep — Kozłowski 12.03, 39.02 i 51.10.

KLUBY I TOWARZYSTWA SPORTOWE

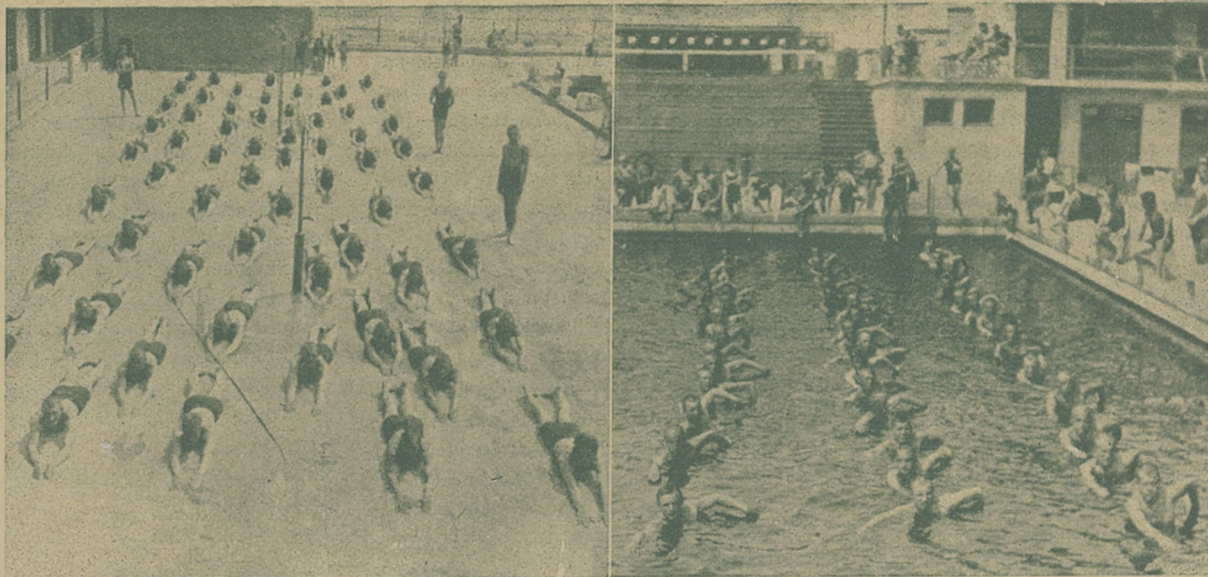
już mogą zamawiać trykotaże podług własnych wzorów w fabryce trykotaży

JAN MATUSZEWSKI

WARSZAWA — NOWY-ŚWIAT 40.

U w a g a: „FIGI” niezbędne dla każdego sportowca, już są do nabycia we wszystkich sklepach firmy.

Tytułów mistrzów bronią: 100 m. — Szenajch, 200 m. — Szenajch, 400 m. — Gniech, 800 m. — Kostrzewski, 1500 m. — Jaworski, 5000 m. — Sawaryn, 10.000 m. — Sarnacki, 110 m. płotki — Trojanowski I, 400 m. płotki — Kostrzewski, 4 × 100 m. — AZS Warsz. 4 × 400 m. — Polonia, w dal — Nowak, w wyż — Trojanowski I, trójskok — Sikorski, tyczka — Adamczak. Kula — Heljasz, dysk — Baran, oszczep — Dobrowolski, młot — Więkowski.



Dwa fragmenty nauki cawła na kursie pływackim w stolicy.

SPIESZ SIĘ POWOLI!

Entuzjizm jest cnotą. Bez niego — żadnego naprawdę wielkiego przedsięwzięcia się nie przeprowadzi; bez niego — ani wysiłku ponadprzeciętnego, ani radości istotnej po osiągnięciu trudnego celu. Winniśmy być szczęśliwi, że jesteśmy narodem entuzjastów.

Ale entuzjizm jest i wadą. Maluje wszystko na kolor słoneczny, ubiera wszystko w barwy jaskrawe, promienne. Każę zakryć oczy na luki i braki i niedociągnięcia najprze-razliwsze i nie pozwala spostrzec żadnych cieniów. I dlatego, że jesteśmy narodem entuzjastów — doznajemy tylu przykrych, nieoczekiwanych rozczarowań.

Bo nie umiemy zachować miary ani w zachwytach, ani w nadziejach. Nie umiemy widzieć rzeczywistości realnej, a w bujnej i egzaltowanej wyobraźni wyolbrzymiamy i zniekształcamy, zatracając wszelkie kryterjum.

Podnieceni kilku, zresztą istotnie wartościowymi sukcesami, uznaliśmy, że już jesteśmy równi najpierwszym, że już dopędziliśmy spadkobierców najstarszej tradycji sportowej, i że za chwilę, my, sportowe żółtodzioby, automatycznie ich wyprzedzimy i zepchniemy w cień naszego młodego, entuzjastycznie promiennego słońca.

I niecierpliwi, w każdym drobnym sukcesie, a nawet w niejednej porażce widzieliśmy zapowiedź triumfu.

Szereg wydarzeń, zaszłych ostatnio w naszym życiu sportowym, powinno przywrócić nas do równowagi i kazać nieco trzeźwiej patrzeć na świat, i na siebie.

Gdy Petkiewiczowi „udało się” — bądźmy raz nareszcie szczerzy i mówmy tak jak było — pobić przypadkowo Nurmiego, postawiliśmy go natychmiast na piedestał niebosiężny i zaraz zaczęliśmy, przy lada sposobności, obliczać i wylizywać, i ustalać tabele porównawcze, z których zawsze wynikało, że jest on strasznie wielki. A gdy Kusociński okazał mu się równy, wpadliśmy w szal, twierdząc, że mamy dwu biegaczy, których nam musi zazdrościć nawet Finlandja.

I oto na mistrzostwach Anglii w Stamford Brigde obaj przegrywają. Przegrywają po polsku, typowo: początkowo wysuwają się na czoło, prowadzą z fantazją, a przy końcu tam gdzie trzeba już biec tylko wolą i nerwami — dają się zepchnąć na dalekie czwarte miejsce.

Spieszyli się zaprędko, tak samo jak my zaprędko spieszyliśmy się ich uczynić półbogami.

Hippika nasza przez kilka lat przywoziła do kraju kolekcje pucharów. Z tą chwilą uznaliśmy, że kawalerzystom naszym nikt nie dorówna. Oni sami także tak pomyśleli — i w rezultacie zbierają teraz same klęski. Bo za wcześnie uwierzyli w swą niezwykłość.

Zrobiliśmy wielkie postępy w kolarstwie szosowym. I zaraz — porównania z bohaterami „Tour de France” — wypadające naszym zdaniem niezawsze korzystnie dla ostatecznych. A przyjechało trzech amatorów — Niemców — i trzy pierwsze miejsca zajęli bez bólu!

Chętni się „klasą” naszego piłkarstwa. A Ferencvaros pokazał nam, że nie bardzo jeszcze umiemy grać.

A jakiego geniusza uczyniliśmy momentalnie z Tłoczyńskiego, kiedy wygrał jeden mecz?

Entuzjizm nasz bezkrytyczny, dawniej, gdy się do sportu dopiero przychodziło, miał wpływać dodatnio. Teraz skutki jego są fatalne. Bo każą mniemać, iż można już spocząć na laurach, kiedy dopiero trzeba zacząć naprawdę pracować.

Wszyscy trenerzy zagraniczni, pracujący w Polsce, są zgodni w jednym: zawodnicy nasi, gdy tylko osiągną jaki taki poziom — przestają się regularnie trenować, uważają, że już niczego ich nikt nie nauczy.

A przecie tylko spiesząc się powoli — dojść można do istotnie pierwszorzędných wyników. Tylko z entuzjazmem zabierając się do dzieła...; z trwającym entuzjazmem doprowadzając je do końca. Do końca bardzo dalekiego, bo, szczególnie w sporcie, nigdy nie wolno powiedzieć: „już”.

SPORT W ROSJI SOWIECKIEJ

Chociaż dużo dowiedzieć się nie możemy o postępkach ruchu sportowego w dzisiejszym Z. S. R. R., jednak drogą pośrednią przez sportową prasę zagraniczną przedostają się do czasu do czasu poza „chiński mur” ciekawe wiadomości, które oświetlić mogą dotychczasowy rozwój kultury fizycznej 146-miljonowego „Czerwonego Państwa”. Przedewszystkiem sportowa prasa niemiecka podchwytuje skwapliwie każdy krok postawiony przez bolszewików na polu wychowania fizycznego i sportu. Z kilku danych, które pozwolę sobie podać z prasy niemieckiej (die Leibesübungen) możemy wywnioskować, że chociaż Bolszewji nie można nazwać mocarstwem sportowym, jednak w państwie tem wychowanie fizyczne i sport przybiera w ostatnich latach dosyć ożywione tempo.

Już w końcu 19 wieku spotykamy się w Rosji z wych. fizycznym i sportem nieco zorganizowanym. W tym czasie powstają na terenie b. Rosji pierwsze towarzystwa gimnastyczne i sportowe. Uprawiano wówczas gimnastykę niemiecką, a nawet krótko przed wojną przedostaje się do Rosji system Linga i t. zw. „gimnastyka sokola” z Czech. Oprócz towarzystw gimnastycznych powstają kluby piłki nożnej, kluby tenisowe, pływakie, sportów zimowych (łyżwiarские) i lekkoatletyczne.

Wojna światowa położyła kres dobrze zapoczątkowanemu ruchowi sportowemu w Rosji. Wskutek wojny i opłakanego stanu w jakim znalazła się ludność tego państwa po ciężkiej rewolucji i klęsce głodowej, następuje i w Bolszewji zdrowa reakcja już od roku 1918 w formie intensywniejszej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego.

Jedynym środkiem na podniesienie sił żywotnych ludności, jakiego się bolszewickie sfery rządzące chwyciły, była kultura fizyczna. Pominąwszy tę okoliczność, że kulturze fizycznej zgóry dano etykietę polityczną — wszystkie poczynania w tym kierunku miały objąć jaknajszersze masy, oprócz jednostek, występujących czynnie jeszcze w sporcie przedwojennym. Głównym celem kultury fizycznej, jakie sobie w latach powojennych Bolszewicy wytknęli, była ochrona zdrowotności warstw robotniczych i podniesienie sprawności czerwonej armji. Z chwilą powołania do życia Wyższej Rady Kultury Fizycznej (1923 r.) i wydania ustawy o przymusowym przysposobieniu młodzieży przedpoborowej wyłoniła się potrzeba kształcenia nauczycieli wychowania fizycznego i instruktorów, zaopatrywania ośrodków miejskich i wiejskich w tereny sportowe, i wogóle niesienie idei wychowania fizycznego nawet do najodleglejszych zakątków tego olbrzymiego kraju.

Ponieważ Sowiety uznały wychowanie fizyczne, jako czynnik państwowo-twórczy, dlatego rząd wysiła się w tej pracy ogólnopaństwowej przedewszystkiem materialnie. Czego wymaga rząd od wychowania fizycznego, dowiemy się ze słów „Wszystkie organizacje i stowarzyszenia, cechy przemysłowe, handlowe, stowarzyszenia robotnicze i chłopskie, powinny w pracy swej postawić na pierwszym miejscu i w tym celu tworzyć kluby i towarzystwa sportowe”.

Tu spotykamy się poraz pierwszy w dziejach wychowania fizycznego z faktem, że cały dotychczasowy dorobek sportowy (kluby i t. p.), zorganizowany z inicjatywy prywatnej znika zupełnie, a ruch sportowy przechodzi w ręce rządu.

Jaki jest zakres działania Wyższej Rady Kultury Fizycznej w Sowietach?

1) Koordynacja i kierownictwo badań naukowych w dziedzinie wychowania fizycznego w ośrodkach i instytucjach w. f.

2) Opracowanie jednolitej metody wychowania fizycznego dla Rosji sowieckiej.

3) Opracowanie planów wszelkich inwestycji i urządzeń sportowych, aprobowanie przedłożonych planów, kosztorysów i t. p.

4) Zwoływanie zjazdów, świąt sportowych („Spartakjad”), mistrzostw i t. d.

5) Utrzymanie łączności z organizacjami sportowymi na arenie międzynarodowej

6) Propaganda kultury fizycznej i werbowanie nowych członków, względnie organizowanie klubów i związków gimnastycznych i sportowych.

Wyższa Rada Kultury Fizycznej decentralizuje swoją akcję na gubernjalne, wzgl. powiatowe rady, które kierują ruchem sportowym w klubach robotniczych, fabrycznych i cechach.

Największym zakładem naukowym, podlegającym bezpośrednio Wyż. Radzie Kultury Fizycznej jest Państwowy Instytut Wychowania Fizycznego („Inphyskult”) w Moskwie, założony w roku 1918. Studja w tym zakładzie trwają 4 lata. Absolwentom tego zakładu nadano prawa prowadzenia ćwiczeń fizycznych przy szkołach wyższych. Oprócz wychowania fizycznego w teorii i praktyce, włączono do programu studjów w Instytucie języki nowożytny, matematykę, fizykę, chemję, ekonomję społeczną, śpiew, muzykę, pracę ręczną (introligatorstwo i slöjd), a przedewszystkiem pokazną ilość godzin tygodniowych nauki o komunizmie. Wielkie wymagania stawia Instytut w naukach o komunizmie tym wychowankom, którzy są przeznaczeni do pracy w klubach robotniczych i armji czerwonej.

Oprócz studjum czteroletniego odbywają się w Wyż. Szkole Kultury Fizycznej w Moskwie kursy roczne i półtoraroczne przeważnie dla lekarzy sportowych i wychowawców, względnie instruktorów sportowych.

W Leningradzie mają Bolszewicy drugi Instytut W. F. Oprócz tego w kilku większych miastach są t. zw. „zakłady techniczne” wychowania fizycznego z kursem jednorocznym.

Rada Główna Kultury Fizycznej pracuje obecnie nad stworzeniem jednolitego systemu, względnie metody wychowania fizycznego, która „przyczynić się powinna do normalnego rozwoju organizmów młodocianych, ma zapobiec szkodliwościom pracy zawodowej i wychować zdrowych i dzielnych bojowników idei bolszewickiej”.

Dotychczas niema w Rosji Sowieckiej jednolitej metody wych. fizycznego. W szkolnictwie, armji i oddziałach przysposobienia wojskowego przeważa t. zw. metoda naturalna, G. Heberta, młodego oficera marynarki francuskiej. Możliwe, że metodę heberską, nie wymagającą żadnych przyrządów przyjęto dlatego, ażeby w ten spo-

sób zaradzić brakiem urządzeń i przyborów do wychowania fizycznego. Znamienne dla ideologii bolszewickiej są sposoby „tępienia przez wychowanie fizyczne resztek ideologii carskiej”. Nie wolno w gimnastyce, względnie grach i zabawach dziecięcych używać np. wyraz król, piekło i t. d.

Ustawowo wprowadza się kontrolę lekarską nad ćwiczącym w klubach, związkach i organizacjach wojskowo-wychowawczych. Szczególnie młodzież szkolną otoczono opieką lekarską. Ćwicząca młodzież szkolna musi się poddać dwukrotnym badaniom lekarskim w ciągu roku szkolnego. Młodzieży do 17 roku życia nie pozwala się na branie udziału w zawodach o mistrzostwo, jakie odbywają się w armji, flocie, uniwersytetach, guberniach, fabrykach, poszczególnych cechach i t. d.

Pomimo wielkiego chaosu w rozwoju ruchu sportowego, i dobrze środków — Bolszewicy mają wytknięty cel, ponieważ chcą koniecznie zainteresować sprawą wychowania fizycznego szerokie warstwy robotnicze, związki zawodowe i sieją energiczną propagandę nawet wśród głuchych zakątków kraju, wśród ciężkiego elementu wiejskiego.

Niema święta narodowego u Bolszewików bez sportu, tańców ludowych i gier sportowych, a przedewszystkie bez „matychu” piłki nożnej. Rząd otacza szczególną opieką narciarstwo, jazdę konną, strzelanie i gry wojskowe, a więc ćwiczenia, wynikające z utylityarnych postulatów centralnych władz sowieckich.

I pod względem urządzeń sportowych nie jest w Rosji Sowieckiej najgorzej. Pod naciskiem rządu — fabryki, związki zawodowe i t. d. budują wspaniałe stadiony, hale ćwiczebne ze światłem elektrycznym, ogrzewaniem i natryskami.

Zaznaczyć wypada, że i kobiety biorą liczny udział w życiu sportowym. Rozgrywają nawet zawody w hokeju na lodzie, biorą udział w zawodach łyżwiarских i kolarskich.

Chociaż związki sportowe i pozaszkolne organizacje młodzieży, t. zw. „pionierów” i „spartakowców” prowadzą dosyć ożywioną pracą — jednak wychowanie w szkołach przedstawia się dosyć smutno. Dotkliwy brak urządzeń, sprzętu, a przedewszystkiem dobrze wyszkolonych wychowawców — to największe bolączki kultury fizycznej Rosji Sowieckiej.

I chociaż te — jak już na wstępie powiedziałem — pośrednie dane są mniej ściśle, to już cyfrowe dane świadczą o znacznym ożywieniu ruchu sportowego w Sowietach. Kiedy w roku 1914 statystyka wykazywała 100.000 osób uprawiających sport, rok 1929 wykazuje imponującą liczbę 7 milionów osób, zrzeszonych w 4800 związkach, względnie stowarzyszeniach sportowych. Trzeba jednak pamiętać, że na 146 milionowy naród, zaledwie 7 milionów ćwiczących jest stosunkowo zamało i Sowiety, predystynowane ilością materiału do odegrania ważniejszej roli w sporcie światowym nie mogą iść w porównanie z innymi mocarstwami Europy, oraz Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej.

J. Flisak.

OBOZOWNICTWO W POLSCE

Kto przystępuje dzisiaj do pisania o obozownictwie w Polsce, natrafia natychmiast na trudności, a przede wszystkim odczuwa zaraz pozornie brak materiału kronikarskiego. Literatura obozowa jest tak uboga, że dziwić się należy naszym pisarzom sportowym i propagatorom idei w. f. i p. w., iż taką literaturę zaniedbują. Dotychczas znamy zaledwie kilka broszur, traktujących o obozownictwie (ppłk. Minkowski, Trylski, Sedlaczek i in.), ale obszernej pracy niema. Zwłaszcza takiej, która by obejmowała ubiegłe przynajmniej dziesięciolecie Polski.

A przecież o materiał i źródła nie byłoby trudno. W Państwowym Urzędzie W. F. i P. W., w Okręgowych Urzędach W. F. i P. W., w Związku Harcerstwa Polskiego, w Zw. Strzeleckim, w organizacji P. W. Kobiet, w stowarzyszeniach i klubach sportowych — leżą zapewne rozkazy, okólniki sprawozdania niemal niewykorzystane. W redakcjach pism sportowych i p. w. przechowywane są roczniki, zawierające również ciekawe rzeczy o obozach. Nikt z nich prawie nie korzysta; a szkoda byłaby wielka, gdyby zamieniły się w makulaturę zapomnienia. A tymczasem obozownictwo posuwa się szybkim krokiem naprzód: zmieniają się metody, systemy, wzrasta ilość obozów specjalnych, dochodzi do „letniskowego przepędzania wypoczynku pod płachtami namiotowymi”, uczymy młodzież obcowania z przyrodą, przyspasabiamy ją w terenie do służby polowej, przygotowujemy kadry przodowników i przodowniczek ćwiczeń cielesnych i t. d. Z każdym rokiem dokonuje się zmiana na lepsze, zwiększa się specjalizację, następuje doskonalenie obozownictwa... i to wszystko ginie na długie niestety czas w archiwach organizatorów.

Materiału do literatury obozowej nagromadziło się chyba sporo od czasu, gdy po raz pierwszy rozbito polski obóz letni. Było to w roku 1910, w Skolem, w Małopolsce^{*)}. Inicjatorem tego obozu było To-

^{*)} ppłk. A. Minkowski: „Obozy letnie p. w.”.



Członkowie Cracovii w barwach Legji. Ciszewski, dr. Mielech, Kaluza, art. Wesolowski, Skwarczyński, Łańko, pos. Dobrzański i Nawrot.

warzystwo gimnastyczne „Sokół”; zorganizowali go zaś pod nazwą kursu gier i zabaw dr. Wyrzykowski, dr. Wyrobek, obecny płk. Sikorski i dr. Kapałka. Przyczyną zorganizowania tego obozu było hasło „powrotu do natury, słońca, powietrza i ruchu”, gdyż nawet przestrzenne hale gimnastyczne, urządzone w sokołniach małopolskich nie zadowalały ówczesnej ludności miejskiej. Miasto wypychało na wieś każdego, kto tęsknił za szerszym horyzontem, brzydził się brudem miejskim, nie chciał prowadzić życia rozwięzłego, korzystać ze sztucznych podnień życiowych.

Następny obóz, urządzony w roku 1912 był poświęcony nie tylko grom i zabawom. Na program składało się jeszcze wiele innych przedmiotów sportowych, jak lekka atletyka, gimnastyka, strzelectwo, szermierka, musztra z karabinem, pływanie, wycieczki, wioślarstwo i t. d. Skole, miasteczko, położone w powiecie stanisławowskim, odległe od Lwowa o 113 km drogi kolejowej, liczące zaledwie 600 mieszkańców, stało się kolebką obozownictwa polskiego, choć były to jeszcze czasy niewoli. Tam po raz pierwszy realizować zaczęto krzewiące się dopiero hasła „Skautingu”, uczono się praw harcerskich, omawiano niejedną kwestję poważną na temat zdobywania niepodległości Polski. Rozwijający się równoległe z ruchem obozowym ruch harcerski przeniósł się na teren b. Królestwa Kongresowego i ogarnął od razu całe rzesze młodzieży.

Odtąd obozy nabierały coraz więcej posmaku ideowego; w nich przejawiać się zaczęła nuta radosnych porywów wolności, osnuwanych w formę gawędziarską, a później w latach 1914—1920 realizowanych z bronią w rękę na polu chwały. Stąd owa tradycja, która idzie z pokolenia na pokolenie: przez swobodę do wolności, przez walkę z sobą do walki z wrogiem Ojczyzny! Stąd pochodzą owe wartości, jakie przynieść mogły warunki pracy pokojowej, streszczające się w powszechnym przygotowaniu do obrony Państwa.

Zarówno przedwojenne, jak powojenne obozy cechuje więc jeden cel: wychowanie zdrowego obywatela. Na treść tego wychowania składa się cały szereg przedmiotów, jak nauka karność i odpowiedzialności, wychowanie fizyczne, a więc wyrobienie sprawności, zręczności, wytrzymałości i pewności siebie, wychowanie moralne, wyrażające się w harcie i męstwie oraz w sile charakteru i woli — wreszcie wyszkolenie praktyczne przez zaznajomienie się z elementami służby wojskowej.

Taki cel przyświecał i przyświeca organizatorom obozów letnich. Czy w latach 1923—1926, gdy organizował je Sztab Generalny, czy w latach od 1927 począwszy, kie-

dy do życia powołany został Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przystosowania Wojskowego, — zawsze na czoło zadań obozowych wysuwa się zasada wyrażona w jednym słowie: wychowanie. Trudne to zadanie: umieć pogodzić naukę karność z rozwojem indywidualności jednostki, — umieć rozkazywać i nauczyć posłuchu, bez tłumienia poczucia wolności osobistej, bez przyzwyczajania do serwilizmu. Na tem polega istotna wartość obozów, istotne ich znaczenie.

Jeżeli więc przez taką szkołę przewijać się będą corocznie tysiące młodzieży polskiej, jakżeż radośnie spoglądać możemy w przyszłość! Może tu i owdzie okaże się jakie niedociągnięcie, może ktoś nie odpowie swej roli lub swemu zadaniu, ale naogół z ufnością obliczać możemy dodatnie wyniki akcji obozowej. Skrapianie pesymizmem nigdy korzyści przynieść nie może. Tembardziej, jeżeli pesymizm wdrzeć się zdoła w zbiorową duszę młodzieży.

Przypatrzmy się teraz cyfrom. Pierwszy próbny obóz w okresie powojennym był w roku 1922, ale brak danych statystycznych. W roku 1923 ilość uczestników wynosiła przeszło 2000. W roku 1924 zgłosiło się do obozów 6435 uczestników na przygotowanych 7050 miejsc. Stan końcowy obozów w tym roku (1924) wyniósł 5637 uczestników, ubytek równa się zatem 12%.

W następnych latach stan ilościowy znacznie się podniósł, ubytek znacznie się obniżył.

Tych kilka cyfr niech posłuży jako dowód, jak przez obozownictwo powinno wzrastać wśród młodzieży poczucie odpowiedzialności. Brak miejsca nie pozwala mi na szczegółowe omówienie znaczenia obozów, które wyrazić mogą cyfry. Pozostawiam to do następnego zeszytu.

Obozy, które w bieżącym roku organizuje Państwowy Urząd W. F. i P. W., będą miarą postępu, uwydatniającego kierunek w dziedzinie powszechnego wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

Cz. Żelazny.



Chor. Adamczak, weteran polskich lekkoatletów, znajduje się stale w rekordowej formie w skoku o tyczce.

Czas odnowić prenumeratę

ZA TRZECI KWARTAŁ

KONTO P. K. O. Nr. 7498.



Zespoły koszykówki Szwecji i Polski.

TRENING WIELOBOJU

Nawiązując do ogólnych uwag o treningu wielobojowca w Nr. 24 „Stadjonu”, trener P. Z. L. A. p. Aleksander Klumberg podaje obecnie szczegółowy plan treningu początkującego dziesięciobojowca.

Trening wielobojowy winien być rozpoczęty w zimie. Zanim bowiem zawodnik rozpocznie trenować na bieżni, a przecież trening jego jest nader intensywny, musi być odpowiednio przygotowany, by nie uległ przetrenowaniu.

PIERWSZY ROK TRENINGU.

1. Trening zimowy.

Gdy zdecydujemy się na uprawianie dziesięcioboju, musimy przedewszystkiem zasięgnąć opinii lekarza, czy nasz stan zdrowia pozwala na to. Rozpoczynamy od ogólnej gimnastyki, dwa do trzech razy w tygodniu, pod okiem instruktora, który nie powinien jej prowadzić szablonowo, jak w wojsku, czy szkole, a przeciwnie, uwzględniać siły, zdolności i upodobania każdego ze swych uczniów. Na jedną godzinę takiej gimnastyki składa się: krótki marsz, potem bieg (2—3 min.), gimnastyka w marszu i na miejscu (15 min.), gimnastyka na przyrzędach (10 min.), ćwiczenia rozluźniające przeciwdziałające zeszytwnieniu mięśni (7—8 min.), ćwiczenia piłką lekarską (5 min.), na koniec boks lub gry sportowe.

Podnoszenie ciężarów. Podnoszenie ciężarów wpływa na wzrost wagi i siły mięśni, dlatego powinno w rozkładzie ćwiczeń wielobojowca stać na jednym z przedniejszych miejsc (szkoda, że w Polsce, w salach gimnastycznych niema do tego odpowiedniego sprzętu). Musimy jednak ćwiczyć podnoszenie ciężarów z umiarkowaniem i ostrożnie. Ćwiczymy ciężarami wagi średniej i jedynie rwanie i wypychanie jedno i oburącz; innych ćwiczeń nie przerabiamy wcale, ponieważ forsują one serce i usztywniają mięśnie. Ciężar podnoszony oburącz nie powinien przewyższać wagi naszego ciała. Naturalnie musimy rozpocząć od lekkich ciężarów, żeby łatwiej opanować technikę rwania i wypychania, początkowo tylko raz na tydzień. Jeżeli

ćwiczenia te mają naprawdę być dla nas z korzyścią, musimy po nich przerobić parę ćwiczeń rozluźniających. W przeciwieństwie do ciężkoatletów, dźwigamy okresami po kilka razy, robiąc dłuższe przerwy dla odpoczynku.

Zaleca się jeszcze w zimie, raz lub dwa razy tygodniowo, marsze (do 6 km.). Nie mogą one jednak być w zbyt szybkim tempie. Zimą możemy także przyzwyczajać się do masażu i raz tygodniowo bierzemy kąpiel parową (ostrożnie! nie osłabiać się zbytnio!).

2. Trening wiosenny.

Wiosenny trening rozpoczynamy 15 minutową gimnastyką (specjalną), która zresztą codzień rano winna być przerabiana oczywiście w dobrze przewietrzonym pokoju. Po gimnastyce bierzemy letni prysznic, poczem dopiero jemy śniadanie. W dniach, które przeznaczyliśmy na chód, gimnastykujemy się zaraz po marszu tylko 5 do 6 min. przedewszystkiem dla rozluźnienia mięśni. Ciężarów wiosną nie podnosimy. Marsze pietrochu łączymy z biegiem.

Nasz rozkład treningowy będzie tak wyglądał: w 1—2 tyg. marsz do 5 km, w tem 1 km. lekki bieg; 3—4 tyg. marsz do 4 km., w tem 1,5 km lekki bieg; 5—6 tyg. marsz do 3 km., w tem 2 km. lekki bieg; 7—8 tyg. marsz 2 km. lekki bieg.

3. Trening letni.

Codzienna gimnastyka pozostaje w dalszym ciągu, odpada chód. Biegamy już raz tygodniowo naprzelaj na krótki dystans. Przed początkiem maja nie należy zjawiać się na boisku, musimy bowiem wypełnić program wiosennych biegów i chodów. Dopiero po tem można rozpocząć pracę na bieżni. W pierwszym tygodniu uczy się młody wielobojowiec biegać w pantoflach na kolcach, niedługo i niezbyt szybko z częstymi odpoczynkami tak długo, aż się zupełnie z niemi oswoi. Trzy dni w tygodniu poświęcone dla treningu — wystarczą w zupełności. Rozpoczynamy pracę trenowaniem sprintu. Robimy parę startów, biegniemy w stopniowo zwiększającym się tempie 150

mtr., potem lekko — 400 mtr.

Rozkład pracy w tygodniu będzie:

Poniedziałek: 15 min. gimnastyki (specjalnej).

Wtorek: 15 min. gimnastyki; po południu, najmniej w 3 godziny po jedzeniu — masaż.

Środa: chód i marsz, lekka gimnastyka.

Czwartek: jak wtorek.

Piątek: jak poniedziałek,

Sobota: lekki chód i bieg — lekka gimnastyka.

Z chwilą, kiedy pocujemy się pewni sprintu, dołączymy do treningu — skoki. Przy skoku w wyż nie zależy na tem, żeby początkujący od razu wyrabiał sobie pewien styl. Musi przedewszystkiem opanować: rozbieg, potem odbicie i sam lot nad poprzeczką. Po nauczeniu się tych trzech rzeczy, można zabrać się do opracowania stylu. Mojem zdaniem, jest kalifornijski „Roll-stil” najłatwiejszy i najlepszy, jednak nie jest on odpowiedni dla każdego.

Specjalnie troskliwie trenować trzeba skok o tyczce. Na początek uczymy się rozbiegu z tyczką, z osadzeniem tyki w dołku i wyrzucenia ciała do góry — z początku bez poprzeczki. Przy dwu, trzech treningach tygodniowo, możemy po 6 tygodniach rozpocząć pracę nad płotkami i skokiem w dal. Ale tutaj także musimy zwrócić uwagę przedewszystkiem na opanowanie techniki — nie „lecieć” na rekordy.

Ten program wystarczy na pierwsze lato. Szczegółowy rozkład tygodniowy, dla pierwszego okresu (bez płotków i skoku w dal) będzie następujący:

Poniedziałek: rozgrzanie mięśni lekkim biegiem czy gimnastyką, parę startów, skok w wyż, o tyczce, 300 mtr. średnią szybkością, lekki masaż.

Środa: rozgrzanie, starty, skok w wyż, o tyczce, 150 mtr. w stopniowo szybszym tempie, 200 mtr. średnią szybkością, gruntowny masaż.

Piątek: jak poniedziałek.

Sobota: łaźnia parowa.

Niedziela: lekki bieg naprzelaj.

Dla drugiego okresu treningu (z płotkami i skokiem w wyż):

Poniedziałek: rozgrzanie, starty, ćwiczenia na jednym płotku (najlepiej 91,5 cm.), skok w wyż, tyczka, 300 mtr. lekko i lekki masaż.

Środa: rozgrzanie, starty, ćwiczenia na jednym płotku, potem na 2 i 3, skok w dal, jeden do dwóch biegów w stopniowo coraz szybszym tempie na 100 do 150 mtr., gruntowny masaż.

Piątek: jak poniedziałek.

Sobota: łaźnia parowa.

Niedziela: bieg naprzelaj.

4. Trening jesienny.

Późną jesienią stopniowo przestajemy trenować na bieżni. Pozostaje tylko gimnastyka. Dwa razy na tydzień bierzemy gruntowny masaż, raz idziemy do kąpieli parowej, i raz w tygodniu ćwiczymy lekki chód 5 do 6 klm

DRUGI ROK TRENINGU.

1. Trening zimowy.

Mniej więcej w grudniu rozpoczniemy zimową zaprawę, taką jak w pierwszym roku. Pamiętajmy o codziennej rannej gimnastyce. Do wieczornych ćwiczeń dodajemy wstępne ćwiczenia dla rzutów. Jeżeli nie mamy możliwości przerabiać rzutów w hali zimowej, musimy się zadowolić ćwiczeniami piłką lekarską na sali gimnastycznej. Same ruchy nogą i pchnięcia można także ćwiczyć w domu. Celem zaprawy tej zimy jest nabranie siły i zręczności dla rzutów (oponowanie pewności rzutu).

2. Trening wczesną wiosną i latem.

Przed rozpoczęciem treningów na boisku, jest znowu koniecznym zbadanie zdrowia przez lekarza. Techniczny trening przeprowadzamy w dalszym ciągu, stąd, gdzie przerwałam go jesienią — dodajemy doń rzuty. Całą uwagę musimy teraz zwrócić na styl w biegu, skokach i rzutach. Jednak nie trenujemy częściej jak 3, najwyżej 4 razy tygodniowo. Rok ten jest najważniejszy dla ogólnego rozwoju wielobojowca. Nie trzeba dążyć do osiągnięcia świetnego wyniku w poszczególnych konkurencjach, tylko całą uwagę skupić na uzyskaniu dobrej techniki. Kulę i dysk trenujemy z początku tylko z miejsca. Kto do kuli nie ma odpowiednich warunków, powinien dla stylu trenować małą kulę. W lecie już, możemy ćwiczyć rzuty z rozbiegiem. Wielką ostrożność zaleca się początkującemu zawodnikowi przy rzucie oszczepem. Najlepiej jest z początku kilka tygodni rzucać z miejsca, potem z rozbiegu — lekkim granatem. Kiedy zawodnik już opanował poniekąd ten rzut, może wziąć oszczep do ręki. Dla przygotowania łokcia i łopatek musimy, przed rozpoczęciem mocniejszych rzutów, idąc oszczep wbijać energicznym rzutem mniej więcej na 15—20 mtr. przed sobą w ziemię. Nauczmy się przytem prawidłowego trzymania i wyrzutu. Uszkodzenia mięśni są skutkami ogólnego złego wyrobienia ciała i złej techniki rzutu. Mogą one stanowić poważną przeszkodę w treningu. Rzucamy oszczepem początkowo tylko dla opanowania stylu. Najczęściej spotykanymi błędami są: 1) sztywne rzućcie przy nieprawidłowej pracy łopatek, co powoduje zerwanie ich mięśni; 2) rzućcie ze zgiętej ręki, t. zn., że rękę z początku wyprostowaną w łokciu na chwilę

przed wyrzutem zginamy, albo przy samym wyrzucie łokieć niedość naprzód ku górze podciągamy, co powoduje hamowanie rzutu i b. łatwo uszkadza rękę w łokciu. Poza tem narażamy się, bez uprzedniego odpowiedniego przygotowania gimnastycznego, na zerwanie mięśni krzyża i uda, ponieważ ostatni krok rozbiegu jest bardzo długi. Dlatego radzę pracować ostrożnie, ponieważ niektóre z tych uszkodzeń trzeba leczyć całe lata. W zawodach w tym roku jeszcze udziału brać nie wolno. Rozkład tygodniowy wygląda w ten sposób:

Starty ćwiczymy na każdym treningu, raz — dwa razy tygodniowo skok w wyż, raz — skok w dal, dwa razy tyg. kula, skok o tyczce, dysk, oszczep i płotki. Przy trenowaniu płotków, przechodzimy przez 4 lub 5 przeszkód. Oprócz tego biegamy dwa razy tyg. w tempie — 600 mtr. i 150 mtr. stopniowo coraz szybciej. Zaleca się następujący plan w tygodniu.

Wtorek: rozgrzanie, starty, płotki, kula, skok w dal, oszczep, bieg w tempie, prysznic i lekki masaż.

Środa: rozgrzanie, starty, skok w wyż, dysk, skok o tyczce, bieg stopniowo coraz szybszy, prysznic i dokładniejszy masaż.

Piątek: rozgrzanie, starty, kula, skok o tyczce, oszczep, prysznic i lekki masaż.

Sobota: rozgrzanie, starty, płotki, dysk, skok w wyż, bieg w tempie, kąpiel parowa.

Niedziela: lekki bieg naprzelaj.

3. Trening jesienny.

Jesienią odpoczywamy pełny miesiąc, przerabiając swą codzienną ranną gimnastykę, kilka razy w tygodniu biorąc masaż i robiąc kilka lekkich biegów naprzelaj.

TRZECI ROK TRENINGU.

1. Trening zimowy.

Tej zimy pracujemy przedewszystkiem nad uzyskaniem jaknajwiększej siły i dużej wagi. Poza tem staramy się usunąć słabe strony fizyczne i błędy techniczne z poprzednich lat specjalnymi ćwiczeniami. Zwycię braki są: niedostateczne podnoszenie kolan i prostowanie ich przy biegach i płot-

kach, brak ruchliwości w biodrach przy biegu przez płotki i skokach, i zbyt mała sprężystość przy rzutach i t. p. Praca zimowa musi też być przeprowadzona ostrożnie. Jeżeli zawodnik czuje się zmęczony czy treningiem, czy też pracą zawodową—przerywa zaprawę na kilka tygodni. Nie daje korzyści trening zawodnikowi wyczerpanemu. Cały program zimowy, w kilku słowach ujęty, będzie następujący: dwa do trzech razy tygodniowo ogólna gimnastyka zespołowa: na przyrządach, boks, piłka lekarska i gry sportowe. Oprócz tego domowa ranna gimnastyka według własnego upodobania. Podnoszenie ciężarów i marsze (5—6 klm.) raz, dwa razy tygodniowo, dwa razy ogólny masaż i raz kąpiel parowa. Nie będzie to ze szkodą dla zawodnika, jeżeli pod koniec zimy doda jeszcze do swego programu (raz lub 2 w tygodniu) technikę rzutów i skoków.

2. Trening na wiosnę i w lecie.

Znowu należy się dać zbadać lekarzowi, zanim rozpoczniemy trening na bieżni. W roku tym możemy się już specjalizować w pojedynczych konkurencjach. W konkurencjach, w których czujemy się zupełnie pewni, możemy nawet 3—4 razy do roku wziąć udział na zawodach, ale nie trzeba, jak to dzisiaj jest w zwyczaju „wypompowywać” się na publicznych zawodach, i to nie wcześniej, jak lipcu, sierpniu lub wrześniu. Bardzo dobrze byłoby już tylko dla samego nabrania rutyny, stanąć do zawodów w skokach, rzutach i krótkim dystansie.

W tym roku zaleca się już trenować i do pięciu razy na tydzień, specjalnie uwzględniając te punkty, w których ma się zamiar indywidualnie startować, przyczem nie należy jednocześnie zaniedbywać i pozostałych konkurencji, gdyż bardzo trudno odzyskać straconą formę. Kończymy lato pierwszą próbą startu w zawodach.

W czwartym roku może zawodnik stanąć po raz pierwszy do dziesięcioboju. O specjalnym treningu już wyszkolonego wielobojowca napiszę innym razem.

A. Klumberg.



Fragmety skoku o tyczce rekordzisty niemieckiego, Wegenera — 405½ cm.

ROYAL TOURNAMENT

Popisy hippiczne w Londynie

Londyn, w lipcu.

Od wielu lat w Anglii ustalili się zwyczaj urządzania w czerwcu publicznych popisów wojskowych w ogromnym wystawowym gmachu Olympia pod nazwą „Royal Tournament”. Z roku na rok do programu popisów dodaje się nowe numery z roku na rok się je ulepsza. Popisom tym możnaby zarzucić chyba pewien posmak cykowości, z drugiej strony kult precyzji wykonania w drodze swego rozwoju, może doprowadzić do pewnego rodzaju odkryć, które nawet mogą zaważyć na ewolucji sztuki wojennej.

W ciągu czternastu dni, powtarzany po dwa razy program ten ściągają tłumy widzów, bilety są rozchwytywane do takiego stopnia, że należy je zamawiać na parę miesięcy naprzód. Przeciętny Anglik jest dziwnie sentymentalny w dziedzinie swych przywiązań do armii, a szczególnie marynarki narodowej. Każdy z nich albo sam służył, lub też ma kogoś z rodziny w marynarce, przeto znają się na tej sztuce doskonale i przyjeżdżają na Royal Tournament ze wszystkich zakątków Anglii.

Napięcie entuzjazmu jest tak wielkie, że okrzykami i oklaskami często przeszkadzają wykonawcom. Nastrój bardzo podniosły zawsze w królewskiej loży jest któryś z członków panującej rodziny, dla przyjmowania honorów, raportów i rozdawania nagród.

Przyjawszy pod uwagę, że Olympia mieści w sobie około ośmiu tysięcy widzów, można sobie wyobrazić jaki panuje ścisk i zaduch. W czasie dwóch tygodni popisów odbywają się jednocześnie mistrzostwa armii w fechtunku, strzelaniu, konnej jeździe, przeciąganiu liny (tug of war), walce na bagnety, na lance i t. d. Zawody odbywają się bez publiczności i nie tylko na terenie Olympii, gdyż zajmują za dużo czasu i miejsca. Tylko finały wszystkich konkurencji i rozdanie nagród są w programie. Cały Tournament odbywający się pod wysokim patronatem Króla Jerzego, administrowany jest wyłącznie przez władze wojskowe i ogromne dochody (około 30.000 fsz.) wpływają do kasy wojskowej — z tego część pieniędzy idzie na dobroczynność.

Przeszkody w konkursach hippicznych są bardzo łatwe, najwięcej barjer, płotków i bram. Chodzi o to, aby przeszkody te łatwo było ustawić i wynieść, przygotowując arenę do następnego numeru.

Następnym numerem jest popis polowej artylerji marynarki. Chodzi o przeniesienie działa ze statku na brzeg, zmontowanie go, wprowadzenie do akcji, później rozmontowanie i przeniesienie na statek. Odbywa się to w formie zawodów pomiędzy poszczególnymi załogami statków wojennych. Popis nadzwyczaj zajmujący: spuszczenie po sznurze kół armatnich z uciepionymi do nich ludźmi, potem lufy armatniej i innych części, każdy ruch, każda czynność powierzona innemu człowiekowi, wszystko usystematyzowane, sprecyzowane, przypomina mi się popis naszych wojsk łączności, kiedy to na wystawie radjowej montowali i rozmontowywali polową stację radjonadawczą w ciągu kilku minut. Po tym fascynującym numerze na-

stępują ewolucje baterji lądowej przy muzyce. Sześć dział przesłicznie wyczyszczonych, zaprzężonych w szóstki wspaniałych koni w galopie na ciasnej arenie wykonują jakiegoś skomplikowanego kontredansa, wszystko to w zabójczym tempie z dokładnością taneczną, tak, że czasem przy ryzykownych mijaniach się serce zamiera na myśl o możliwym karambolu.

Następnie ujrzelśmy bardzo efektowne ćwiczenia zespołowe marynarzy przy muzyce na uwieszonych pod stropem ogromnego gmachu, drabinach. Każdy ruch wykonywany jak jeden mąż, gdzieś na dwadzieścia metrów nad ziemią robi wrażenie niesamowite wobec dokładności wykonania i niebezpieczeństwa. Poprzedniego dnia jeden z marynarzy zabił się spadłszy z drabiny.

W ślad za ćwiczeniami na drabinach wjeżdża na arenę ekipa 16 jeźdźców szkoły wojskowej w Weedon, która demonstruje popisową jazdę, skacząc przez przeszkody, jednocześnie odpinając siodła, zdejmując marynarki i t. p.

Każdy numer programu wymaga odpowiednich dekoracji, lub przyrządów. Żołnierze, którzy ustawiają i wnoszą te dekoracje są tak wspaniale wyćwiczeni, że właściwie niema wcale przerw pomiędzy numerami, za co nagradzani są za każdym razem hucznie oklaskami. Nadzwyczaj ciekawym jest forsowanie rzeki przez tanki i wojska techniczne. W poprzek areny rozścielają płótno, które ma wyobrażać rzekę, później nadchodzi oddział wojsk i te w rekordowym czasie ustawiają most na żelaznych przesłach i drugi na pontonach dla czołgów, uważając przytem, aby żaden z żołnierzy nie wpadł do głębokiej wody. Jednocześnie oddziały strzelców rozsypane w tyraljerkę bronią przepawy od imaginacyjnego wroga, siejąc przyczółek mostowy gęsto trupem. Aktorzy z przejściem się odtwarzają rzeczywistość, huk strzałów, warczenie motorów stwarza nastrój zgielku bitewnego, po-

tęgowanego przez echa zakrytego pomieszczenia.

Za chwilę wolne ćwiczenia oddziałów lotniczych w gimnastycznych kostjumach przy muzyce, układanie żywych inicjałów rodzajów broni, zespołowe tańce — wszystko to przygotowane nadzwyczajnie dokładnie i estetycznie. Zaraz-że po lotnikach wchodzi hufce szermierzy, którzy zadziwiają widzów ćwiczeniami zespołowymi bez muzyki i podawania jakichkolwiek znaków taktycznych. To chyba najtrudniejsze w tłumnym wykonaniu, aby przy skupionem milczeniu i szczerku rapierów nauczyć zespół zachować umiar taktu ćwiczeń, miejscami w porządku skomplikowanych synkop.

W ślad zatem dragoni gwardji Księcia Walji zaprodukowali swą szkołę jazdy przez nieskończone korowody przy muzyce, jazdę kombinowaną, zespołowe walce parami. Nawet tańczyli foxtrotta parami ku ogólnej uciesze publiczności.

Ledwo zamknęły się wielkie wrota za konnicą, jak z drugiej strony wkroczyli skocci wygrywając na swych kobzach w narodowych spódniczkach, z ogłuszającym warkotem bębnow i jazgotem piszczałek. Trudno doszukać się w tem muzyki — jest to właściwie hałas, lecz Highlanders są bardzo popularni w Anglii, ich prymitywna muzyka cieszy się ogromnem powodzeniem.

Na końcu odtworzono historję pułku strzelców City of London.

Ten numer był szczytem kulminacyjnym reżyserji dobrego smaku i ścisłości historycznej. Pułk został uformowany w 1685 roku, miejscem jego formacji była słynna London Tower. Pokazano nam uniformy pułku od owych czasów, co dziesięciolecie, aż do roku bieżącego. Każdy z okresów historycznych miał swą musztrę, swój sposób maszerowania, swoją broń.

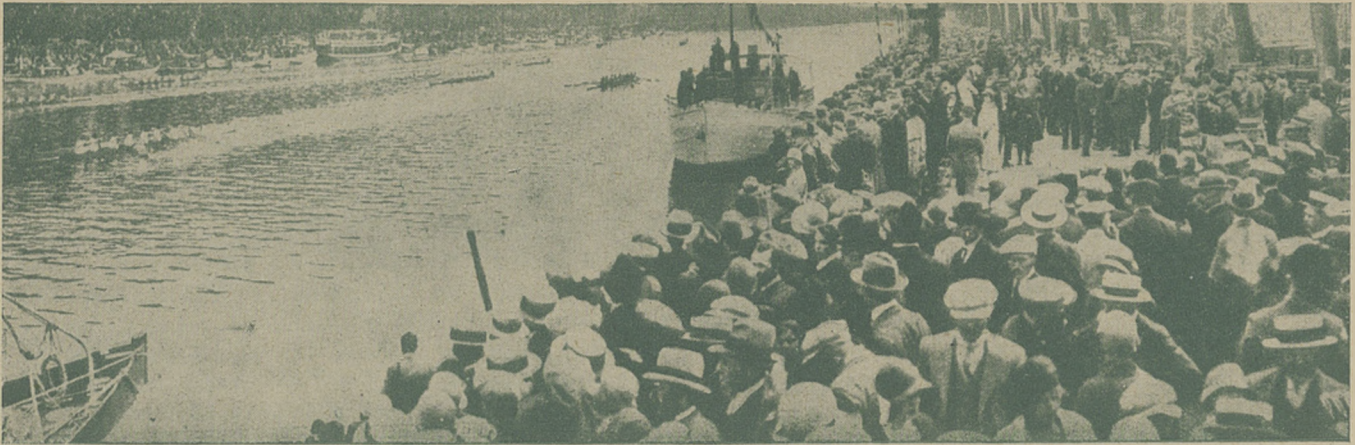
Dokoła areny rozstawiono zdobyte przez pułk sztandary z sławnymi nazwami bitew w różnych krańcach kuli ziemskiej. Jest tam i Namure (1695 rok) i Badajoz i Salamanca, i Pyrenes obok Sevastopola, Kandaharu (1880 rok), Afganistanu i Południowej Afryki (1902 rok). W wielkiej wojnie pułk uczestniczył w wielu bitwach, nazwy miejscowości i miast francuskich dopełniają wielkiego przeglądu przewag oręża angielskiego. W końcu oddziałek dzisiejszego pułku maszeruje przez całą długość areny i historyczni ich ojcowie i praojcowie prezentują broń, pochylają przez nimi sztandary. Tego rodzaju rewja życia armji i marynarki jest ciekawą dla każdego nawet laika. Niema co mówić o znaczeniu propagandowym tego rodzaju widowiska, nie zapominajmy bowiem, że cała armja angielska jest ochotniczą.

Za parę tygodni odbędzie się taki sam popis, tylko na dziesięćkroć większą skalę na otwartem powietrzu w Aldershot pod nazwą Military Tattoo, czyli gra wojenna przy świetle pochodni. Na te święto wojskowe, które również trwa dwa tygodnie zjeżdżają codziennie 200,000 tysięczne tłumy, odgrywają tam całe bitwy, przestrzegając również historycznej ścisłości.



Fragment pod koszem Polski na meczu ze Szwecją.

W. Hulanicki.



Na finiszu biegu ósemek wielkich regat na Sekwanie.

LIST Z BELGJI

Wyjazd piłkarzy do Montevideo. — Regaty o mistrzostwo Europy. — Kolarskie Mistrzostwa świata. — *Matin* pisze o sporcie polskim. — Szermiercze mistrzostwa Europy.

Antwerpja w lipcu.

Ostatnie tygodnie przyniosły nareszcie sportowcom i widzom nieco wypoczynku. Po całorocznej bez przerwy walce, footballistów o drogie punkty, pozwolono im pomyśleć o sobie, a nawet posunięto się w uprzejmości tak dalece, że za poradą p. Buery posłano wybranych pod modre niebo Urugwaju dla poratowania zdrowia. Znaczenie sportowej wycieczki nawet w Belgji uważane jest za żadne, więc też nie potrzebujemy się obawiać, iż państwa południowej Ameryki w spotkaniu z naszymi (Europy) reprezentantami postradają swe tytuły królów piłki nożnej. Inna część piłkarzy przyjęła zaproszenie Servette i skierowała swe kroki do kraju kantonów. Jak pierwsze depesze przyniosły, Belgowie trafili z miejsca na Sławię, która z ich pięknej drużyny zostawiła pokalczonych niedobitków.

Korzystając z nieobecności tych, którzy przynoszą najwięcej zamieszania zabrano się nieco do organizacji regat o mistrzostwo Europy. Regaty odbędą się na Mozie tuż koło terenów wystawowych, co pozwala przypuszczać, że zainteresowanie „wystawowiczów” będzie poświęcone nietylko pawilonom lecz i rzece, oraz temu, co się na niej dzieje. Prace przygotowawcze są już skończone. Koryto oczyszczone ze wszystkich niepotrzebnych mostów i posunięto się tak daleko, iż z wody bieżącej zrobiono stojącą. Nie widziałem jeszcze tego cudu, ale zapewniano mnie, iż wierzyć zawsze można. Kongres zaczyna się 14 sierpnia. Komitet starając się uzyskanie pochwał zagranicą otrzymał dla wszystkich uczestników regat nietylko wejście bezpłatne na wystawę, lecz również bilety gratisowe na wszystkie tramwaje. Wycieczki i rauty dopełnią całkiem niewybredny program zajęć.

24 sierpnia odbędą się w Antwerpji na Kruiskansie międzynarodowe regaty, na które komitet antwerpski stara się pozyskać wszystkich wiosłarzy z mistrzostw Europy. Kanał posiada tylko 1600 m., ale jak mówią powszechnie, na takiej odległości można się też zmęczyć.

Kolarskie mistrzostwa świata zbliżają się wielkimi krokami. W tych dniach przyjechał z Anglii sekretarz ang. zw. kol. p. Crowe, by się wystarać o pomieszczenie i

odpowiednie wyżywienie dla kolarzy angielskich. Nawiasem mówiąc jeśli nasz Związek Kolarski myśli poważnie o wzięciu udziału w mistrzostwach, to już teraz musi się gorliwie zakrzętać w poszukiwaniu kwater. W chwili obecnej — otwarcia 2 wystaw międzynarodowych, gdy się po Belgji przewalają tysiące turystów, znalezienie odpowiednich pomieszczeń nie należy do rzeczy łatwych.

P. Crowe omówił przy okazji udział Anglii w tegorocznych mistrzostwach. W r. b. Anglja przechodzi wielki kryzys. Po wycofaniu się Mereditha niema dosłownie jednego kolarza, któryby go mógł zastąpić. Bailey mimo 41 lat przyrzekł swój udział. Z pośród amatorów Cozens vice-mistrz szybkości na zeszłorocznych mistrzostwach w Zurychu będzie bronił swej reputacji, pozatem prócz niego przyjadą: Sibbit, Theaker, Chambers. Do mistrzostw szosowych będzie zgłoszony Southall.

Miłą niespodziankę zrobił „Le Matin”, jeden z najbardziej poczytnych dzienników belgijskich. Wprowadził on mianowicie stały dział wiadomości z Polski, oraz od czasu do czasu pisze o naszych asach lekko-atletycznych. Inicjatywę „Matina” należy powitać z całym uznaniem, długo bowiem należałoby szukać w dziennikach belgijskich choć wzmianki z Polski, a to co trafiło na ich łamy tyczyło się tylko występów naszych reprezentantów zagranicą. Nawet ostatnie wyniki Kusocińskiego i Petkiewicza okryte są milczeniem.

W ostatnim numerze „Matina” redaktor sportowy p. M. de Behault porusza sprawę udziału naszych lekko-atletów na międzynarodowych zawodach w Antwerpji.

Autor artykułu zali się na początku, iż termin jest fatalnie obrany, co nie pozwala Anglikom i francuzom na przybycie.

„Nie pozostaje więc nic innego jak zaprosić na nasz meeting świetnych sportsmenów tego typu co Petkiewicz i Kusociński będących obecnie w nadzwyczajnej formie, Petersona i kilku innych Skandynawów. Ale panowie z komitetu zawodów zdaje się nie doceniają ich udziału, woła ilość niż jakość, t. z. 10—15 ludzi nic nie wartych miast 2—3 ludzi zdolnych uczynić widowisko nieprzeciętnem”.

„Panowie, trochę zdrowego sensu. Macie w swych rękach środki do zorganizowania świetnych zawodów z ludźmi mających sławę na całej kuli ziemskiej. I nie zapomnijcie, że okazja, która teraz się może zdarzyć nie powtórzy się już nigdy”.

Mam wrażenie, że po takim „dictum” p. F. Behaulta, z którym się tu wszyscy liczą, prezes komisji nie będzie już stawiał przeszkód nad sprowadzeniem naszego „tandemu”.

Na zakończenie parę słów o szermierce. Ostenda organizuje dla oficerów służby czynnej mistrzostwa Europy 12—18 lipca. Wśród zgłoszeń 12 państw brak jest Polski. Nie przypuszczam, iż nasz Związek Szermierczy pominie tę nową okazję zwrócenia na siebie uwagi całej Europy. Ze względu na to, że w Liege drużyna nasza była złożona wyłącznie prawie z wojskowych służby czynnej, liczą się tu poważnie z naszymi zwycięstwami.

Floret drużynowy zaczyna się 12 lipca. Szpada dopiero 15 lipca druż. Szabla 17 lipca druż. Zarazem muszę dodać, iż przynajmniej w nagrodę powinno się naszych szermierzy wysłać do Ostendy w rozkwicie sezonu kuracyjno-kąpielowego.

J. Hauptman.

KLASYFIKACJA RAIDU

Oficjalne wyniki międzynarodowego raidu automobilowego przedstawiają się następująco: Wozy popularne — 1) Piotrowski na „Fordzie” 65.63 pkt., 2) Dzierliński na „Citroen” 60.13 pkt., 3) Kurec na „Fordzie” 32.48 pkt., 4) Widawski na „Citroen” 16.20 pkt. Wozy turystyczne — 1) Rahnenfeld na „Fiacie” 60.31 pkt., 2) Krzeczkowski na „Hudsonie” 39.88, 3) Rychter na „Hudsonie” 35.54 pkt., 4) Hahn na „Hudsonie” 30.63 pkt. Wozy luksusowe — 1) A. Potocki na „Austro-Daimlerze” 47.10 pkt., 2) Liefeldt na „Austro-Daimlerze” 46.69 pkt., 3) M. Potocki na „Voisin” 25.85 pkt., 4) Zochowski na „Delage” 21.13 pkt. W kategorii teamów fabrycznych pierwsze miejsce zdobył „Hudson”, w kategorii klubowej wygrał zespół „Automobilklubu Polski”, zaś nagrodę za regularność zdobył Dzierliński na „Citroen”.

BOJE PIŁKARSKIE

TENIS

K l u b	Grano	Wygran.	Remis	Przegr.	Bramki	Punkty
Cracovia . . .	11	9	—	2	23:9	18
Warta	11	7	1	3	27:16	15
Wisła	10	6	2	2	23:15	14
Legja	8	5	3	—	17:8	13
Ruch	10	4	3	3	19:17	11
Pogoń	10	2	5	3	17:15	9
Polonia . . .	10	3	3	4	17:18	9
Ł. T. S. G. . .	10	3	3	4	16:19	9
Ł. K. S. . . .	11	3	2	6	20:18	8
Garbarnia . .	10	2	2	6	18:32	6
Czarni	10	—	5	5	6:18	5
Warszawianka.	9	1	1	7	10:31	3

Największą sensacją ubiegłej niedzieli było zdecydowane zwycięstwo Pogoni nad Wartą 3:0, odniesione we Lwowie. Poza tym Legja pokonała Wisłę 3:2, mimo, że krakowianie prowadzili 2:0. Nadto Cracovia wygrała łatwo z ŁTSG 3:1, a Ruch z trudem uzyskał remis 1:1 z Czarnymi.

Rekord bramek.

- 12 bramek — Kozok,
- 11 bramek — Malik,
- 9 bramek — Herbstreich,
- 8 bramek — Peterek,
- 7 bramek — Król,
- 6 bramek — Sobota, Durka, Smoczek, Sroka, Przybysz, Kisieliński II,
- 5 bramek — Mauer, Staliński, Tadeusiewicz, Reyman I, Nawrot.
- 4 bramki — Lubowiecki, Pazurek I, Łańko, Joksz, Zwierz, Malczyk,
- 3 bramki — Kaczanowski, Radojewski, Suchocki, Czulak, Mazur, Bator, Gintel, Kniola, Królewiecki,
- 2 bramki — Śmiglak, Francman, Piliszek, Pazurek II, Rusinek, Motylewski, Przeździecki II, Zimmer, Dziwisz, Szerfke II, Włodarz, Koch,
- 1 bramka — Jung, Feja, Jelski, Tynowski, Ketz, Szabakiewicz, Czubyryt, Wypijewski, Balcer, Mitusiński, Szaller, Ostrowski, Makowski, Wisławski, Przeździecki I, Ciszewski, Luxemburg, Buchwald, Kowalski, Łagodny, Jańczyk, Vogt, Zieman.

Program meczów ligowych w lipcu i sierpniu przedstawia się następująco: 13.VII Garbarnia — Pogoń, Warszawianka — Ruch, Czarni — Wisła, ŁTSG. — Legja. 20.VII: Polonia — Legja, 27.VII Warszawianka — Legja (ostatni mecz pierwszej rundy), Garbarnia — Ruch. 3.VIII Garbarnia — Legja, ŁTSG — Cracovia, Ruch — Wisła. 10.VIII Polonia — Ruch, Wisła — ŁKS, Pogoń — ŁTSG. 15.VIII Polonia — Czarni. 17.VIII Polonia — ŁKS, Cracovia — Warszawianka, ŁTSG — Czarni, Ruch — Warta. 24.VIII Warszawianka — ŁKS, Legja — Czarni, Cracovia — Warta, Garbarnia — ŁTSG. 31.VIII Warszawianka — Pogoń, Wisła — Polonia, Czarni — Garbarnia, Warta — ŁTSG.

O mistrz. kl. A grali: Łódź: Turyści — ŁTSG Ib 2:0, WKS — PTC 5:2, Widzew — Sokół 3:0, Hakoah — Burza 1:0, ŁKS Ib — Union 2:1, Orkan — Bieg 3:0. Warszawa: Gwiazda — Warszawianka Ib 3:1, Makabi — Znicz 6:0, Skra — Polonia Ib 4:0, Legja Ib — Ruch 3:1, Marymont — AZS 3:0. Lwów: Pogoń (Stryj) — Pogoń Ib 2:1, Lechia — Świ-

też 3:1, Ukraina — Janina 2:0, Rewera — Hasmonea 6:1. Śląsk: Katowice — Kolejowy KS 3:1, Slavia — ZPS 2:2, Slavia (Ruda) — Naprzód 3:1, 07 Siemianowice — Pogoń 4:0, IFC — Hakoah 6:0, Śląsk — AKS 2:2, Wilno Makabi — Lauda 3:1, Ognisko — ŻAKS 1:0, Kraków: Legja — Makabi 3:1, Wawel — Krowodża 3:0, Podgórze — Spartata 7:0, Garbarnia Ib — Fablok 2:1.

Węgierski klub Ferencvaros pokonał w Królewskiej Hucie zespół Amatorskiego KS. w stosunku 6:3 (3:1). Bramki dla AKS zdobyli Duda (2) i Makiołka.

Polski Związek Piłki Nożnej projektuje, obok meczów wyjazdowych z Szwecją (28.IX) i Czechosłowacją (26.V) rozegranie meczu Polska — Jugosławia w dniach 7 lub 14.IX. Na rok przyszły projektowane są następujące mecze: z zawodowcami zespołami Czechosłowacji, Austrii i Węgier, z Norwegją, Danją i Hiszpanją. Wszystkie te mecze odbyłyby się w kraju.

Dzięki staraniom p. Witkowskiego dojdą do skutku w r. bież. wyjazdy Cracovii do 1 FC Nürnberg, Wisły do SV Fürth, repr. Krakowa do połudn. Niemiec i Legji do Drezna.

Na otwarcie swego stadionu, WKS Legja zamierza sprowadzić do stolicy słynną drużynę amatorską z Londynu, Corinthians.

W Łodzi gościła w niedzielę gdańska Gedania, która uległa ŁKS-owi 1:2 (0:1). Bramki dla miejscowych zdobyli Tadeusiewicz i Durka.

Austria (Wiedeń) gra 12 i 13 b. m. z Polonią w Warszawie.

W turnieju piłkarskim w Genewie wyniki były następujące: Vienna — Servette 7:0, Slavia — Brugge 4:2, Fürth — Sete 4:3, Ujpesti — Irun 3:1, Servette — Brugge 2:1, Irun — Sete 5:1, Vienna — Fürth 7:1, Bologne — Ahead 4:0, Servette — Bologne 4:1, Slavia — Irun 2:1, Ujpesti — Ahead 7:0, w półfinałach Ujpesti — Servette 3:0, Slavia — Vienna 3:1. Finał: Ujpesti — Slavia 3:0.



Skwarczyński (Legja) chwytła górną piłkę na zwycięskim meczu z Wisłą (3:2).

W Katowickim turnieju były nast. wyniki: finał panów o mistrz. Śląska M. Stolarow — Eiferman 7:5, 6:1, 6:1, finał o puchar nadradcy Billigera — Hecht — M. Stolarow 6:2, 2:6, 2:6, 6:3, 6:3, gra podwójna — bracia Stolarowowie — Gabrovitz i Zichy 6:4 4:6, 4:6, 7:5, 6:4, panie Jędrzejowska — Volkmerówna 6:0, 6:2, gra podwójna pań — Jędrzejowska i Volkmerówna — Holender i Stephanówna 6:4, 6:4, gra mieszana Jędrzejowska i Hecht — Stephanówna i Eichner 6:3, 3:6, 6:4. Turniej ten zgromadził zatem elitę tenisową polską oraz gości z Austrii, Węgier, Czechosłowacji. Oto ciekawsze wyniki z powyższych walk: Grabovitz — Marszewski 6:2, 6:1, Witman — Zichy 10:8, 6:2, Ferster — Liebling 6:1, 6:2, Loth — Steiner

KRAJOWE RAKIETY TENISOWE

„OLMAR“

są do nabycia we wszystkich składach artykułów sportowych

6:3, 6:4, Eiferman — Horain 6:3, 6:1, Marszewski — Liebling 2:6, 6:3, 6:0, J. Stolarow — Eichner 6:2, 6:1, Gabrovitz — Forster 6:3, 6:4, Witman — Eiferman 6:3, 7:5, J. Stolarow — Kinzel 6:4, 6:0, M. Stolarow — Popławski 7:5, 6:3, Popławski — Horain 2:6, 6:4, 6:0, Witmann — Gabrovitz 1:6, 6:2, 6:0, Kinzel — Hecht 6:2, 6:3, M. Stolarow — Benda 6:2, 6:2, M. Stolarow — Gabrovitz 6:0, 6:3, Gabrovitz — Kinzel 6:3, 6:4, Hecht — J. Stolarow 6:4, 6:4

W meczu AZS Poznań pokonał Wartę 4:3.

Regulamin o puchar Davisa pozostawiono na rok przyszły bez zmian.

W Wimbledon w dalszym ciągu turnieju tenisowego rozegrano ćwierćfinały gry pojedynczej panów, przyczem wyniki były następujące: Allison — Cochet 6:4, 6:4, 6:3, Mangin — Doeg 6:3, 6:1, 6:3, Tilden — Gregory 6:1, 6:2, 6:3, Borotra — Lott 2:6, 6:3, 6:3, 6:4. W półfinałach Tilden pokonał Borotrę 0:6, 6:4, 4:6, 6:0, 7:5, a Allison zwyciężył Doega 6:3, 4:6, 8:6, 3:6, 7:5. W finale Tilden bije Allisona 6:3, 9:7, 6:4. W ćwierćfinałach gry pojedynczej pań wyniki były — Aussem — Jacobs 6:1, 6:1, Wills — Mutford 6:1, 6:2, Ryan — Nuthal 6:2, 2:6, 6:0, Mathieu — Ridley 6:2, 6:1. W półfinałach Wills bije Mathieu 6:3, 6:2, a Ryan bije Aussem 6:3, 0:6, 6:4. Finał gry pań wygrała Wills — Moody bijąc Ryan 6:2, 6:2. W półfinałach gry podwójnej panów Lott i Doeg pokonali Cocheta i Brugnona 8:6, 3:6, 6:3, 6:1, a Allison — van Ryn pokonali Gregory i Colins 4:6, 7:5, 6:3, 6:3. Finał wygrywa Allison — van Ryn. W półfinałach gry mieszanej Krahwinkel i Prens pokonali Mutford i Rees 4:6, 6:3, 6:3, a Ryan Crafford pokonali Wittinghall — Cochet 6:3, 7:9, 6:4. Finał wygrali Ryan — Crafford 6:1, 6:3, a w grze podwójnej pań Ryan — Wills.

Korespondencyjne ogólnoswiatowe zawody strzeleckie FIDAC-u rozegrane zostaną między 1 — 30 września. Zgromadzą 12 państw, a mianowicie: USA, Belgię, Francję, Anglię, Kanadę, Austrię, Włochy, Polskę, Portugalję, Rumunję, Czechosłowację i Jugosławję.

Z LEKKIEJ ATLETYKI

W mistrzostwach Anglii na 1 milę (1609.3 p) w jednym z przedbiegów Kusociński zajął pierwsze miejsce z czasem 4:20.3 przed anglikiem Welschem, a w drugim Petkiewicz zakwalifikował się do finału jako trzeci z czasem 4:27. Następnego dnia rozegrano finał biegu na 1 milę, w którym wziął udział Petkiewicz, a Kusociński zarezerwował swe siły na 4 mile. Petkiewicz został się od razu na pierwszym okrążeniu i dał się wyprzedzić nietylko Thomasowi (Anglia) 4:15.2, lecz także Cornesowi (Anglia) 4:18 i Becalemu (Włochy) i skończył bieg jako czwarty z czasem 4:19. Kusociński w biegu na 4 mile prowadził wraz z Virtanenem (Finlandja) przez cały czas i dopiero na ostatnim kilometrze zaczął zostawać w tyle, a na finiszu minęli go jeszcze dwaj Anglicy Oddy i Wood. Czas Virtanena 19:36, czas Oddiego 20:01, czas Kusocińskiego 20:02.

W Poznaniu Stadjon (K. Huta) pokonał Wartę 80.5:73.5. Wyniki zawodów były następujące: 100 m — 1) Sikorski 11.2, 2) Biniakowski, 200 m — 1) Sikorski i Biniakowski (razem) po 23.4, 400 m — 1) Biniakowski 52.4, 2) Rzepus, 800 m — 1) Rzepus 2:04.5, 2) Pawlak, 1500 m — 1) Kulej 4:36.8, 2) Szwarz, 110 m płotki — 1) Zajusz 16.7, 2) Cieśliński, 4 × 100 m — 1) Stadjon 45.7, 2) Warta, 4 × 400 m — 1) Warta 3:39.2, 2) Stadjon, w dal — 1) Sikorski 711, 2) Pitra 602.5, w wyż — 1) Banaszkiwicz 172, 2) Kruszczyński 167, tyczka — 1) Pitra 320, 2) Cieśliński 290, kula — 1) Heljasz 13.76, 2) Zajusz 12.98, dysk — Heljasz 39.21, 2) Zajusz 34.65, oszczep — 1) Nieszyn 48.69, 2) Klimczak 45.66, 5 km — 1) Robiński 16:31.2, 2) Chartlik.

W trójboju o mistrzostwo Krakowa wygrała Golkówna 68 pkt przed Stępniewską 62 pkt i Talońską 58 pkt.

Jedyną imprezą Warszawy był trójmecz wygrany przez Varsovię 137 pkt przed ŻASS 115 pkt i Policynym KS 72 pkt. Najlepsze wyniki: 100, 400 m i 110 płotki — Kielson 11.6, 55.4 i 19.4, 1000 m i w dal — Kosewski 2:58 i 570, 5 km — Koc 27:20, 4 × 200 m — Varsovia 1:41.4, w wyż i dysk — Pietkiewicz 154 i 31.43, kula i oszczep — Pabis 11.22 i 42.16. Poza tym odbyły się robotnicze zawody w Pruszkowie z następującymi wynikami: 60 m, w dal, w wyż i dysk — Wenclówna (Skra) 8.8, 438, 130 i 24.42, kula — Sawicka 7.68.

Wyznaczony na 27 b. m. mecz z Węgrami został definitywnie przełożony na rok przyszły.

Kobiece mistrzostwa okręgu białostockiego dały nast. wyniki: 60 i 200 m — Kłodczenko 8.8 i 31, 800 m — Alfretońska 2:59.8, 80 m płotki — Goldszmitówna 18, w dal z miejsca — Rakowska 203, w dal — Goldszmitówna 417, w wyż i oszczep — Naumowiczówna 115 i 19.48, kula i dysk — Sylwia 8.42 i 26.04.

Warszawianka otrzymała sensacyjną propozycję, a mianowicie zorganizowania tournée po Polsce amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej, która przybywa do Europy. W skład tej drużyny wchodzi najlepszych

zawodniczy USA z kilkoma mistrzami olimpijskimi na czele. Warszawianka przyjęła tę propozycję — pertraktacje w toku.

Lekkoatletyczny mecz Warszawa — Białystok, projektowany na nadchodzącą niedzielę, został odwołany.

Wobec niedawnej rezygnacji kpt Miśnińskiego ze stanowiska prezesa PZLA, odbędzie się w nadchodzącą sobotę nadzwyczajne walne zebranie PZLA.

W związku z Igrzyskami Kobiecimi w Pradze zorganizowany zostanie od dnia 31 lipca w Centralnym Instytucie W. F. na Białanach kobiecy obóz treningowy przy udziale 25 najlepszych lekkoatletek polskich. Do obozu tego wejdą najprawdopodobniej z Warszawy: Matuszewska, Hulanicka, Manteuflówna, Kobielska Walasiewiczówna i Schabińska I, z Krakowa — Jasna, Lonka i Freiwaldówna, z Łodzi — Janowska, z Poznania — Krajewska, Lanżanka i Jasińska, z Wilna — Lewinówna, a z Król. Huty — Orłowska, Kilośówna i Sikorzanka. Reszta zawodniczek wyznaczona zostanie po mistrzostwach Polski, które rozegrane zostaną za 3 tygodnie w Bydgoszczy. Trenerem obozu będzie p. Klumberg.

Legja organizuje na otwarcie swego stadjonu 21 września wielkie międzynarodowe zawody jubileuszowe.

Dzień sztafet w Wilnie dał nast. wyniki: 4 × 200 m — 3 p. sap. 1:42, 100, 200, 300, i 400 m — Pogoń 2:14.8, 100, 200, 400 i 800 m — Pogoń 3:44, 4 × 1500 m — Pogoń 18:51.2.

Wyniki zawodów akademickich w Chicago były następujące: 100y. — Wykoff 9.4, 220 y. — Simpson 20.7, 400 y. — Bowen 43, 880 y. — Martin 1:54.1 sek, 120 y. płotki — Andersson 14.4 sek, 220 y. — płotki — Sentmann 23.3 sek. kula — Rothert 15.59 m, oszczep — Churchill 62.23 m, dysk — Jessup 49.00 m, skok w dal — Gordon 7.62 m, skok w wyż — Sewart 1.92 m, tyczka — Warne 4.21 m.

Węgi pokonały w meczu lekkoatletycznym 6.VII Finlandję 85.76, wysuwając się temsamem na czoło państw europejskich. Tegoż dnia w Ulm Czechosłowacja pokonała półn. Niemcy w stosunku 64:55.



Start „stumetrówki” podczas trójmeczów Varsovia—ZASS—Policynym K. S.

W Kolonii gościł zespół amerykańskich lekkoatletów, który przybył do Europy. Oto wyniki: 100 m — Lammers 10.7, 200 m — Körnig 21.5, 400 m — Bowen 48.2, 800 m — Bulwinkle 1:52.8, 1500 m — Heiber 4:02.4, tyczka — Marno — 4 m, 110 płotki — Anderson 14.4, w dal — Ham 722, 4 × 100 m USA 42.4.

Po zawodach w Kolonii, zawodnicy amerykańscy startowali w Düsseldorfie, gdzie wyniki były następujące: 100 m. — Körnig 10.6, tyczka — Warne 4.00, 1 km. — Bulwinkle 2:30.8, 3 km. — Schamburg 8:43.6, 400 m. — Bowen 49.4, 110 m. płotki — Andersen 14.9, w dal — Molle 719 cm.

Podczas ogólnoniemieckich Igrzysk najciekawszymi były zawody lekkoatletyczne, które dały nast. wyniki: 100 m. — Schumacher 11, 400 m. — Rinner (Wiedeń) 49.8, 1500 m. — Krauze 4:06, 5 klm. — Schönfelder 15:29, 110 m. płotki — Besetnik 15.2, w dal — Schumacher 732, w wyż Ladewig 180, tyczka — Wegener 4.05, kula — Vetter (Wiedeń) 14.35, dysk—Janusch (Wiedeń) 44.32, oszczep — Weinman 65.59, młot — Wagner 44.30, maraton — Sehr 2:59:54, 4 × 400 m. — Połudn. Niemcy 3:18.4, 10-bój — Wessely (Wiedeń) 7624 pkt. Kobiety: 100 m. — Wittman 12.7, 80 m. płotki — Birkholz 12.7, w wyż — Steinberg 143, dysk — Reuter 35.38, 4 × 100 m. — Brandenburg 49.5.

Ubiegłej niedzieli w Niemczech dwa razy osiągnięto rekordowy czas na 100 mtr. — 10.4. Uczynili to Lammers i Körnig.

W lekkoatletycznych mistrzostwach Paryża bieg 800 mtr. wygrał Ladoumeque w czasie 1:53.2 przed Kellerem i Sera Martinem.

Amerikanin Tofan osiągnął w biegu 100 m czas 10.2, co jest rekordem światowym.

HIPPIKA

Polonia amerykańska zebrała na zakup koni dla polskiej ekipy hipicznej kilka tysięcy dolarów, przyczem dwa konie już zakupiono, a ma być zakupiony jeszcze jeden koń. Kolonia w Cleweland ofiarowała 1600 dolarów, kolonia w Buffalo 1135 dolarów, a w Detroit — 300 dolarów.

Zawody konne o mistrzostwo Armji rozegrane zostaną w dniach od 15 — 19 lipca, przy udziale zespołów poszczególnych pułków. Program zawodów obejmuje próbę wytrzymałości konia, wladanie bronią, próba ujeżdżania i konkurs hipiczny.

Budowa monumentalnego stadjonu WKS Legja znajduje się już na ukończeniu. Trybuna wymagają już tylko końcowych robót, bieżnia i boisko niemal gotowe, a tor kolarski wybetonowany. Pierwsze imprezy projektowane są na 27 lipca, a mianowicie międzynarodowy mecz piłkarski, raid motocyklowy Warszawa — Wilno — Warszawa i wyścig kolarski Warszawa — Radom — Warszawa. Oficjalne uroczystości odbędą się we wrześniu, przyczem projektowane są imprezy międzynarodowe we wszystkich działach sportu.

DRZAZGI

Jak prasa francuska zapatruje się na ostatni kongres olimpijski.

Wrażenia jakie odniosły poszczególne delegacje z kongresu olimpijskiego są oczywiście różne. I jak mogą być uszczypliwe dowodzi tego artykuł p. Kruyt w „Sporting”.

„To był przede wszystkim kongres gastronomiczny i światowy, gdzie między wspianiami obiadami w ratuszu, przyjęciem w ministerstwie spraw zagranicznych, podaniem ręki p. prez. Hindenburg wszystkim członkom kongresu i lunchem w nowej hali Postdamu, odbywały się posiedzenia tak nędnego w rezultaty kongresu”.

„Jeśli w sali posiedzeń dawnego parlamentu pruskiego znajdowało się więcej niż 130 delegatów wielkich i małych narodów sportowych, w rzeczywistości może ze 20 z pośród nich wiedziało poco przybyło do Berlina i którzy pracowali za wszystkich i kierowali obradami według swej woli”.

„Kwestja pierwszorzędnej wagi była ostrożnie zostawiona na boku. Kongres był widownią walki piłki nożnej z innymi sportami: walka Edstroen-Seeldrayers przeciwko koalicji, na której czele stali Reichel, Węgieł Donath i delegaci angielscy. Zwalczony przez swych „braci” zazdrośny o swe sukcesy finansowe futbol został haniebnie pobity”.

„Przedewszystkiem leżało w dobrym smaku kongresu głosować najprzód za odbyciem igrzysk w Los Angeles (miesiąc podróży tam i zpowrotem nie licząc pobytu) i by potem władczo rozstrzygnąć kwestję zwrotu straconych zarobków”.

„Ile osób będzie mogło w rzeczywistości udać się do Kalifornii bez żadnego uszkodzenia z powodu utraty zarobków?”

„Dziwy się działy w czasie obliczeń głosów, które padały „za” lub „przeciw”: Wniosek Reichela dyskutowano przez 2 i ½ godz., by skonstatować, iż delegaci nie wiedzą o co chodzi, głosując zazwyczaj na szczęście”.

„Mogę to śmiało powiedzieć, iż na owych 130 delegatów 90 nie otwierało nigdy ust poza wypowiedzeniem słowa „tak” lub „nie”, wkładając całą pracę w podniesienie ręki do góry i w natychmiastowe opuszczenie jej gdy nie było już potrzeby, by pogłębić się w lekturze pism obficie dostarczonych na kongres”.

„Ale prawdziwym clou kongresu były przejażdżki w luksusowych autobusach po Berlinie i okolicach, oraz zwiedzanie terenów sportowych. To co nam pokazano przekracza wszystko widziane w innych stolicach Europy. Co za lekcja dla Londynu, Paryża i innych”.

J. H.

SIATKÓWKA

W Lublinie odbyły się rozgrywki piłki siatkowej męskiej i kobiecej o mistrzostwo Polski. Urządzone one zostały w Lublinie, dla popularyzacji gier sportowych w tym mieście. Obsadzone były liczniej niż w roku ubiegłym, gdyż stanęło do zawodów pięciu mistrzów okręgów: białostockiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i wileńskiego przedstawiając dużo wyższy poziom ogólny niż to było w r. 1929. Dziwnem było powtórne niestawienie się Cracovii (tak jak w roku zeszłym) pomimo jej zgłoszenia przez Krak. O. Z. G. S.

Najlepszą drużyną okazał się mistrz Warszawy A.Z.S. w składzie: Lech, Lutz, Olszewski, Panczakiewicz, Szymborski i Wirszyłło. Cała drużyna zupełnie równa, doskonała technicznie i taktycznie, zdobyła mistrzostwo zupełnie zasłużenie i pewnie. Wice-mistrzem została drużyna KS. Absolwentów, rasowa drużyna łódzka, holdująca krótkim podaniem i bitym ścięciem. Miała ona poważnego rywala do drugiego miejsca w postaci ambitnej drużyny wileńskiej K. S. Ognisko W., z którą się ostatecznie rozprawiła dopiero w trzeciej decydującej rozgrywce po zaciętej walce. Czwarte miejsce zajął mistrz okręgu białostockiego, dobre, K. S. Ognisko B. Ostatnie słaba K. S. Unja lubelska.

Do rozgrywek kobiecych stanęły tylko dwie drużyny, ale zato obie przedstawiające wspaniałą klasę. Były to: A.Z.S. mistrz Warszawy i H. K. S. mistrz Łodzi. A.Z.S. wygrywa obie gry w stosunku 30:19 (15:6) i 27:21 (15:6) po zaciętej walce, będąc drużyną lepiej ścinającą. Obie drużyny zaimponowały wspaniałem braniem piłek ściętych. Skład mistrza Polski: Anacka, Cegielska, Rajska, Wernerówna i Wiszniewska. Organizacja zawodów dobra. Odczuwał się brak odpowiednich sędziów. Przyjęcie ze strony Lublina i stosunki między drużynami b. serdeczne.

R. W.

C. I. W. F.

Na zakończenie roku szkolnego w Instytucie, odbyła się ubiegłej niedzieli wewnętrzna uroczystość szkolna. Rano odprawił X. Dr. Łysik z Bielán połową mszę św. na boisku żeńskim, przy ołtarzu-samochodzie Polowej Kurji Biskupiej. (Jak wiadomo, ołtarz ten jest darem królowej belgijskiej dla armii polskiej). Mimo ściśle wewnętrzного charakteru tej uroczystości gości przybyło liczne grono. Władze zwierzchnie reprezentowane były przez p. płk. Kilińskiego z Min. Spr. Wojsk. i nac. Błonskiego z Min. Oświaty. Przy mszy św. asystowały wszystkie oddziały szkolne, a więc: odchodzące kursy oficerski i podoficerski i przechodzące na rok drugi kursy nauczycielskie żeńskie i męskie. Uroczysty nastrój mszy św. połowej w ślicznym otoczeniu i przy pysznej pogodzie podkreśliły jeszcze śpiewy zespołowe słuchaczek i słuchaczy.

Program dalszy obejmował lekcję gimnastyki — wykonaną przez naszych szwedów (zespół, który był w Szwecji), hazenę pań, i część lekko-atletyczną ze sztafetami, rzutami, skokami i biegiem masowym na przelaj. Całość podobała się ogólnie, o czym świadczyły żywe oklaski widzów.

W przerwie między konkurencjami, wręczył p. płk. Dyrektor Instytutu honorową oznakę CIWF., trenerowi szermierzemu P. Zw. Szerm. p. Bela Szombathely, a byłemu długoletniemu instruktorowi Centr. Szkoły Wojsk. Wych. Fiz. st. wachm. Stammo-wi, upominek od kadry instruktorskiej. Wieczorem odbyła się herbatka towarzyska z tańcami, zorganizowana przez sekcję rozrywek Bratniej Pomocy.

W związku z kończącym się rokiem szkolnym, odbyło się zebranie Rady przy Dyrektorze, celem opinjowania całorocznego dorobku nauczania oraz postępów uczniów. Podkreślono raz jeszcze, że raczej usunąć trzeba z Zakładu jednostki nie mogące podać wymaganiom stawianym przez Instytut, aniżeli poziom nauki obniżyć. Że uchwała ta boleśnie dotknie niektórych, to już trudno.

W ubiegłym tygodniu rozjechały się wszystkie kursy. Pierwszy, to podoficerski w dn. 30-go, jadący częściowo do obozów, częściowo do formacji. Pierwszego lipca wyruszyły kursy cywilne na wakacje i część również do obozów. Ostatni ruszył kurs oficerski — w sobotę 5-go. Oficerowie udają się wszyscy do obozów organizowanych przez Państw. Urząd W. F.

Wstępny kurs próbny dla kandydatów do Instytutu na rok nowy rozpocznie się dn. 17 sierpnia i trwać będzie do 30.VIII. b. r. Jak wiadomo, przyjęci będą tylko mężczyźni. Termin składania podań upływa dnia 15 lipca b. r.

Płk. Dr. Osmolski wyjedzie dn. 8 lipca do Ostendy na czele drużyny szermierzy wojskowych na mistrzostwa, które potrwają do dn. 22 lipca. Po powrocie uda się na kilkotygodniowy wypoczynek do Ciechocinka.

Por. DOK. Dr. Szwaczyk z Centr. Wykształcenia Kawalerji w Grudziądzu odbył 4-tygodniowy staż lekarski w CIWF i odszedł do formacji. Świadczy to b. pochlebnie o zrozumieniu roli lekarza sportowego w kawalerji naszej pod tym względzie niesłusznie sądzonej dotychczas.



Uczestnicy turnieju siatkówki o mistrzostwo Polski w Lublinie.

Z KOMITETÓW W. F. I P. W.

W Klarysewie rozegrane zostały har- wać zawody strzeleckie" przez kpt. Czesła- cerskie zawody lekkoatletyczne, które da- cerski zawodnik Żelaznego i „Uczeń w obozie letnim” przez kpt. Piotra Kundę.

Obecnie rozpoczęły się w całym kraju obozy letnie, na które tysiące młodzieży udaje się ze wszystkich zakątków kraju. Obozy i kursy odbywają się pod kierunkiem wytrawnych sił instruktorskich, przyczem organizacją zajmuje się Państwowy Urząd W. F. i P. W.

W najbliższym czasie dyrektor PUWF, pułk. Kiliński oraz kilku oficerów PUWF wyjedzie na inspekcję obozów letnich, które ostatnio się rozpoczęły.

W Przemyślanach powiatowe święto w. f. i p. w. zgromadziło około 700 osób. Program sportowy obejmował marsz, strzelanie, lekką atletykę, gry i t. d. Marsz wygrał Zw. Strzelecki Świąż, strzelanie — Przyjacielski, trójbój lekkoatletyczny — Dorosł, koszykówkę — Hufiec gimnazj. a siatkówkę kobietą — Sokół.

W Dąbrowie podczas święta PW wyniki były następujące: 100 m. — Miłosz 12.6, 800 m. — Zawisłak 2:28, wdał i w wyż — Ligus 562, 145, oszczep — Kupienin 36.55, strzelanie — Kusior i Surowiec, a zespoło- wo — Delastowice i Borki.

Święto WF i PW m. Torunia, które się odbyło w miesiącu czerwcu podzielone zostało na trzy części. Część I — zawody strzeleckie. Część II — zawody sportowe. Część III — zawody pływackie, które odbędą się w dn. 7 września. Zawody strzeleckie odbyły się dla kobiet (broń mkb) przedpoborowych I i II stopnia (broń mkb. i kb.) i rezerwistów. Pierwszy strzał dał p. prezydent miasta Bolt. Wyniki w strzelaniu słabe. Broń wojskowa, przedb. I st. odl. 100 m. tarcz 10 p. — 1) Skulski Sok. II pnkt 94., 2) T. Haliński Huf. gim. m. II st. 200 m. — 1) J. Szymborski Huf. Sem. m. p. 90, 2) W. Lewandowski I dr. Harc. p. 82. Rezerwiści 300 m.: 1) A. Szulc Zw. P. Rew. p. 80. Broń mkb. od. 25 m. — 1) E. Rezmerówna szk. zaw. ż. p. 77/100, 2) Kaszubówna sz. Bergera p. 74. Przedpoborowi I i II str. — 1) Jasiński Sok. II p. 131 poza konkursem mistrz Polski Jacobson p. 113. Marsz 5 km. ze strzelaniem na 100 m. ubranie P. W.: — 1) Huf. Gim. M. czas 30 m. 36 s., 2) Huf. Szk. Wydz. 31 h. 17 s. zespołowe: broń mkb. kobiety — 1) Szkoła Bergera p. 196/300 Przedpoborowi I st. broń wojskowa — 1) Sokół II pkt. 274/450, 2) Huf. Gim. M. II stopni — 1) Z. Har. Pol. p. 161/450. Rezerwiści — 1) Zw. Pod. Rez. p. 147/450. Kierownik strzelał kpt. Czermak i por. Telow-

ski. Część II kobiety 60 m. — 1) Szałkowska sem. ż. 8.95, w dał Wasilewska II dr. Har. 4.01, wwyż Herdegenówna II dr. Har. 1.20, dysk — 1) Kowalczykówna, II dr. Har. 24.12, 4 × 60 II dr. Har. 37.16. trójbój Szałkowska, siatkówka sem. żeńskie. Chłopcy do l. 17. 100 m. Szwalbe gimn. 12.5, wdał Osmański g. m. 5.20, wwyż Osmański 1.55, dysk Skowroński sem. m. 37.10, oszczep Ratajczak Sok. I 30.38, 4 × 100 sem. m. 53.9, trójbój (100, w dał, granat) Nagel sem. m. Starsi — 100 m. Kolczyński g. m. 12. 800 m. Grabowski I dr. Har. 2.33.5", 3000 m. Tylmanowski sem. m. 11.37.8" poza konkursem Kojbka 4 p. lot. 10'11", wdał Maliszewski g. m. 5.64, wwyż Łuczak g. m. 1.55, tyczka Szlangiewicz Sok. I 3.05, dysk Rolewski s. m. 31.98, oszczep Degórski s. m. 42.69, kula Rolewski 11.19, 4 × 100 sem. m. 51.2, pięciobój (100, 800, wwyż, wdał, kula) Rolewski, siatkówka sem. m. Koszykówka gim. m. I, granat (ubior PW) Szalla sem. m. 50 m., bieg gońca bojowego Falkowski I dr. Harc. 35.5". Walka na bagnety Janowski. Wojskowy pokaz walki; udział brali Huf. sem. m. i 2 dr. kar. masz. 63 pp., II dr. Har. żeń i VI dr. m. natarcie z poparciem ognia c. kar. m., szturm, ogień pociągowy, gazy, tyraljerka, nakładanie masek, pomoc ran- nym kierował kpt. Czermak. Rozdanie nagród odbyło się w teatrze miejskim podczas antraktu na przedstawieniu, Kościuszko pod Racławicami zakupionem przez Miejski Komitet dla członków WF i PW. Jakby zakończeniem części I i II Święta PW. i WF. odbyły się ćwiczenia, w których brały udział wszystkie organizacje PW. na terenie m. Torunia około 370 ćwiczących. Obraz ćwiczeń obejmował przestrzeń około 3 km.². Powrót do Torunia nastąpił na drugi dzień o godz. 12.45. Młodzież po całonocnych ćwiczeniach maszerowała uśmiechnięta i z dziarską miną. Kierował ćwiczeniami komendant PW. na m. Toruń kpt. Czermak.

W ostatnich dwóch miesiącach urzą- dzono w całym szeregu miast, miasteczek, a nawet wsi uroczyste święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, organizowane przez miejscowe komitety w. f. i p. w. Na program świąt składały się popisy gimnastyczne, ćwiczenia polowe, defilady, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe, strzelanie i t. d. Kierownictwo zawodów należało do komendantów powiatowych i obwodowych w. f. W uroczystościach brała udział młodzież szkolna i pozaszkolna. Z okazji świąt dokonano otwarcia różnych inwestycji, wybudowanych przy wydatnej pomocy PUWF. Podczas świąt w Spale, Wilnie i Gostyninie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

W ostatnim kwartale wyszły z druku dwie pożyteczne książki zalecane do użyt- ku w stowarzyszeniach i jednostkach p. w. przez PUWF, a mianowicie: „Jak organizo-

W ostatnich dwóch miesiącach urzą- dzono w całym szeregu miast, miasteczek, a nawet wsi uroczyste święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, organizowane przez miejscowe komitety w. f. i p. w. Na program świąt składały się popisy gimnastyczne, ćwiczenia polowe, defilady, zawody lekkoatletyczne, gry sportowe, strzelanie i t. d. Kierownictwo zawodów należało do komendantów powiatowych i obwodowych w. f. W uroczystościach brała udział młodzież szkolna i pozaszkolna. Z okazji świąt dokonano otwarcia różnych inwestycji, wybudowanych przy wydatnej pomocy PUWF. Podczas świąt w Spale, Wilnie i Gostyninie obecny był Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

SPORT MOTOROWY

Raid motocyklowy dookoła Pomorza na trasie 280 km, organizowany był przez Klub Motocyklowy Grudziądz. W klasie motocykli z wózkami wygrał Buckley (Union Łódź) przed Manzelem (Union Łódź), natomiast w kategorii bez wózków zwyciężył Grabowski (K.M. Łódź) przed Radziwskim (K.M. Grudziądz).

W dniu 24 sierpnia rozegrany zostanie doroczny automobilowy wyścig Tatrzański, który wchodzi w skład programu mistrzostw Europy.



Fragmenty ze świąt p. w. i w. f. w Lublinie, Dolinie i Sierszy.

ZE SPORTÓW WODNYCH

(patrz szczegóły w „Sporcie Wodnym“).

Na torze w Brdy ujściu odbyły się regaty wiosłarskie, przyczem odbyło się kilka biegów eliminacyjnych przed mistrzostwami FIS. Wyniki regat międzyklubowych: Bieg czwórki półwyciągowych pań (tor 1200 m): 1) Bydgoski K. W. 5:46 s., 2) Warsz. K. W. 5:50.8. Czwórki półwyciągowe nowicjuszy (tor 1700 m.): 1) T. W. Chełmża 7:06,2, 2) Kolejowy K. W. (Bydgoszcz) 7:18,2, 3) B.T.W. Osemki nowicjuszy: 1) BTW 5:54,8, 2) Gryf (Bydgoszcz) 6:02,6. Czwórki młodszych: 1) BTW 6:37, 2) KW 1904 (Poznań) 6:37,8, 3) Gryf. Czwórki wagi lekkiej: 1) KW 1904 (Poznań) 6:33,4, 2) BTW 6:38,8, 3) Gryf 7:04. Osemki młodszych: 1) BTW 5:53,6, 2) Gryf 5:59,8. Czwórki nowicjuszy: 1) KW 1904 6:37, 2) BTW 6:37,6, 3) Gryf 6:44,6. Biegi eliminacyjne: Jedyńki: 1) Barwicki (KW Toruń) walkoverem. Dwójki bez sternika: 1) KW 1904, walkover. Czwórki bez sternika: 1) KW 1904 (Poznań) 6:09,4, 2) BTW 6:19. Czwórki ze sternikiem: 1) KW Włocławek 6:35,8, 2) KW 1904 6:38,6, 3) BTW 6:50.2. Osemki: 1) KW 1904 6:36,8, 2) BTW 6:37.

A.Z.S. pokonał Polonię 5:1 w waterpolo.

W niedzielę odbyło się na przystani Wojsk. K. W. w Warszawie poświęcenie kamienia węgielnego nowego gmachu przystani i chrzest 14 łodzi, poświęcenia dokonał ks. biskup Gall.

Rekord polski na 100 m stylem dow. dla pań pobiła pływaczka śląska, Raschdorffówna, osiągając 1:28.

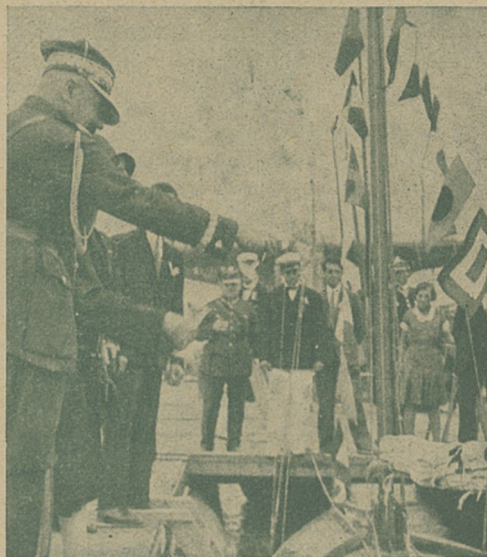
9 trenerów pływackich zaangażował Pol. Zw. Pływacki, a mianowicie: Warszawa — Schultze (Berlin), Kraków — Deichman (Berlin), Poznań — Sjoelin (Sztokholm), Lwów — Mozel (Budapeszt), a z krajowych: Łódź—Riterman, Lublin — Chociwski, Włocławek — Schreiberman, Bydgoszcz — Wieleński, Wilno — Baranowski.

W dniu 13 lipca rozpoczyna się w Jastarni na otwarcie ośrodka morskiego obóz żeglarski dla 25 harcerzy wodnych i 25 członków Pol. Zw. Żeglarskiego. Następny podobnego charakteru kurs, rozpocznie się 4 sierpnia.

Referat turystyczny PZTW ustalił trasy trzech najważniejszych szlaków turystycznych dla polskich wycieczkarzy wodnych, a mianowicie: 1) do Poznania, 2) na Wołyń i Pińszczyznę, 3) na wody czeskie.

W biegu pływackim „wplaw przez Bydgoszcz” zwyciężył Urbański przed Byczyńskim.

Kierownik referatu turystycznego PZTW p. Grzelak, odbył ostatnio 6-dniową wycieczkę składakiem polskiej konstrukcji po wodach czeskich i przybył Wełtawą do Pragi.



Vice-minister gen. Konarzewski podczas uroczystości chrztu nowych łodzi Wojskowego Klubu Wiosłarskiego.

Na wycieczkę do Konstanz i Konstancynopola wyruszyło z Warszawy kilkanaście kajaków składanych z AZS, WKS Żoliborz, Wojsk. KW i CIWF. Wycieczka odbywa się indywidualnie, a nie zbiorowo.

Na pływalni Okr. Urz. WF przy ul. Łazienkowskiej w dniach od 15.VII — 1.VIII odbędzie się dwutygodniowy kurs pływacki dla cywilnych i wojskowych pod kierunkiem trenera Schultza. W dniach od 1 — 15.VIII odbędzie się specjalny kurs dla skoczków pływackich. Zapisy dla cywilnych przyjmuje PUWF, a dla wojskowych — na pływalni.

W Siemianowicach Walter wygrał 50, 100 i 200 m st. dow. 31,2, 1:14 i 3:01, 400 m — Jurczyk 6:42, 100 m na wznak — Frania 1:28,6, 200 m st. klas. — Nowak 3:13, zaś na mistrzostwach Bydgoszczy 100 m wygrał Masłowski 1:31, 100 m na wznak — Byczyński 1:51,6, a 200 m st. klas. — Klewenhagen 3:50,4.

SOKOLI W BELGRADZIE!

Nasza drużyna Sokolów wróciła już z Belgradu, gdzie wzięła udział w ogólnosłowiańskim zlocie międzynarodowym. Na czele ekspedycji naszej stał A. Zamojski. Drużyna polska składała się z 223 sokolic i sokołów. Z ramienia Rządu wyjechał p. A. Anusz, z ramienia PUWF — mjr. Wądołkowski, z ramienia harcerstwa — p. Wołkiewicz, a z ramienia Zw. Strzeleckiego — mjr. Rusin. Wycieczka odbyła się przy wydatnej pomocy PUWF. i min. skarbu. W zlocie wzięli także udział sokoli czechosłowaccy, którzy przybyli w liczbie 7 tysięcy wraz z min. obrony krajowej i szefem sztabu, Rumuni (hufce przysp. wojsk.) i korpus kadetów emigracji rosyjskiej w dawnych mundurach. Popisy naszych Sokolów wypadły doskonale; nasi Sokoli przyjmowani byli bardzo gościnnie, przyczem poselstwo polskie w Belgradzie opiekowało się bardzo. Sokół jugosłowiański, zjednoczony ostatnio z drużyn sokolich serbskich, horwackich i słowiańskich, odgrywa w Jugosławii bardzo poważną rolę i jest naczelną instytucją wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na czele stoi następca tronu, a zarząd mianowany jest przez króla.

RÓŻNE

W Katowicach powstał Pierwszy Śląski Klub Sermierczy, który rozpocznie nieza długo swój sezon. Trenerem jest sierż. Kozłowski.

Nasi szermierze wyjechali do Ostendy na mistrzostwa Europy w składzie następującym: kpt Segda, kpt Szempliński, kot Nycz, por Zabielski, por Laskowski por Małyżko.

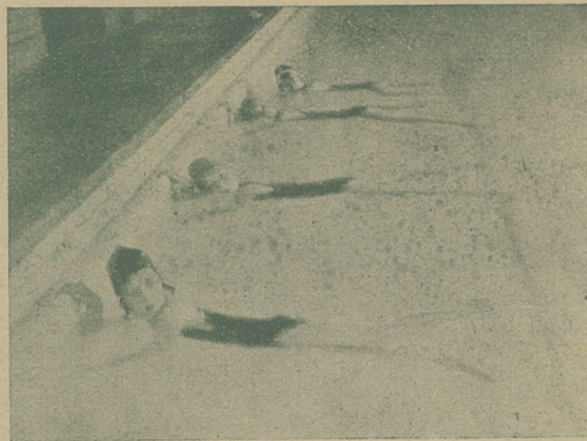
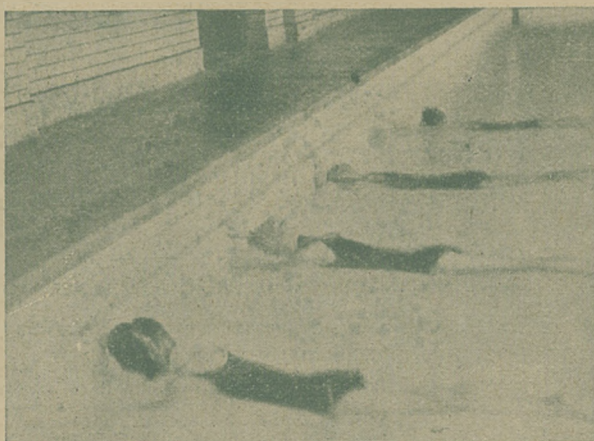
Naprzód pokonał HBC (Zabrze) 10:4 w boksie.

Mecz bokserski Heros (Berlin) — BKS (Katowice) rozegrany zostanie 12 b. m. w Katowicach.

Mecz bokserski z Austrią, projektowany na 6 b. m., został odwołany do jesieni.

Kontakt polskiego sportu z Belgią będzie w r. bież. bardzo znaczny, a mianowicie szermierze udają się na mistrzostwa wojskowe, wiosłarze na mistrzostwa Europy, a nadeszło także zaproszenie dla Petkiewicza i Kusocińskiego.

W Warszawie bawił ostatnio przedstawiciel konsulatu polskiego w Lipsku, p. Witkowski, który otrzymał od Pol. Kom. Olimp. mandat delegata na Niemcy.



Z nauki pływania w szkole amerykańskiej.



Zwycięzca biegu szosowego W. T. C.—
Risch (Niemcy).

KOLARSTWO

Na Dynasach rozegrano w niedzielę pierwszy dzień międzynarodowych zawodów kolarskich, przy udziale Schnitzlera (Niemcy) i Christensena (Danja). Wyniki były następujące: Bieg główny — 1) Szamota 12.8, 2) Pusz, 3) Schnitzler (Niemcy), 4) Szymczyk. Finał II wygrał Podgórski 14 sek przed Szmidem (Łódź) i Nicińskim. Finał III wygrał Christensen (Danja) 3 km — 5:41.8 przed Łączyńskim i Stefem. Inne wyniki były następujące: bieg 5) km. — 1) Włodarczyk 8:38.6, 2) Skrzypkowski, 3) Jakubowski, wyścig eliminacyjny — 1) Obojski, 2) Małycha, wyścig awansu — 1) Dubrawski 14.4, 2) Siennicki, handicap 800 mtr. — 1) Dubrawski (80 mtr. wyrównania), 2) Panak (80 mtr.), 3) Czarnowski, 4) Pusz (z mety), bieg 10 km. — 1) Szmidt 19:24, 2) Karle II, 3) Stef, 4) Lafery. Handicap — 1) Christensen, 2) Szamota, 3) Niciński. Czas 62.6 na 800 m., bieg 15 km. — 1) Oczachowski 27:38, 2) Włodarczyk, 3) Kalata, 4) Skrzypkowski. Handicap międzynarodowy — 1) Christensen 800 mtr. 61.6, 2) Szamota, 3) Dubrawski.

W Warszawie rozegrany był międzynarodowy bieg szosowy 160 km. przy udziale kolarzy niemieckich. Trasa biegu biegła z Warszawy przez Jabłonnę, Zegrze, Serock, Wyszaków, Łochów, Miłosnę na Dynasy. Wy-

nik biegu: 1) Risch (Niemcy) 5:37:48, 2) Michael (Niemcy) 5:38:00, 3) Stache (Niemcy) 5:38:20, 4) Targoński (Legja) 5:38:55, 5) Bryszke 5:54:00, 6) Popończyk (WTC) 6:04:00. Startowało 35 zawodników.

Bieg Kraków — Zakopane przy udziale 37 zawodników, wygrał Kukieła (Sosnowiec) 4:14:11 przed Michalakiem (Warszawa) 4:22:10, Danielem (Stanisławów) 4:25.03, Kiczakiem (Lwów) i Dudą (Kraków).

Mistrzostwa Amatorskiego KS przyniosły nast. wyniki: 100 km—1) Brymas 3:26:05, 2) Koremba, 50 km dla nielicencjonowanych Pajewski 1:31, 30 km dla turystów — Jaskowski.

Szosowe mistrzostwo woj. wołyńskiego wygrał Rybak 100 km — 3:29:55, zaś mistrzostwo woj. stanisławowskiego wygrał Daniel.

W rozpoczętym niedawno kolarskim biegu dookoła Francji rozegrano pierwsze etapy, przyczem etap Paryż — Caen wygrał Pelisier przed Bindą, a etap Caen—Dinant wygrał Guerra przed Bindą i Pelisierem. W trzecim etapie Dinant — Brest wygrał Pelisier przed Bindą. W ogólnej klasyfikacji prowadzi Guera przed Bindą i Pelisierem.

40.000 ROWERÓW ROCZNIE.

Przewidziana na rok bieżący produkcja 40 tysięcy rowerów marki „Łucznik” Państwowych Wytwórni Uzbrojenia została całkowicie niemal zapotrzebowana, co dowodzi wysokiej jakości wyrobów i wielkiego zainteresowania.

Jak się dowiadujemy, Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia zamierzają na rok przyszły powiększyć liczbę wyrabianych rowerów o kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy rocznie.

Cały zarząd obecny Warsz. Okr. Zw. Gier Sportowych podał się do dymisji. Obecnie rządy sprawuje komisja trzech, złożona z por. Bajorka, p. Sowińskiego i p. Matuszewskiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się 15 b. m.



Christensen (Danja), Szamota, Schnitzler (Niemcy)
i Szymczyk.

GRY SPORTOWE

Po swem zwycięstwie nad Szwecją, polska reprezentacja kobiecej koszykówki jedzie do Strassburga, gdzie 12 lipca spotka się z Czechosłowacją. Zwycięska drużyna tych zawodów, rozegra 13 b. m. mecz z Francją, która pokonała na wiosnę Włochy. Będzie to finał mistrzostwa Europy.

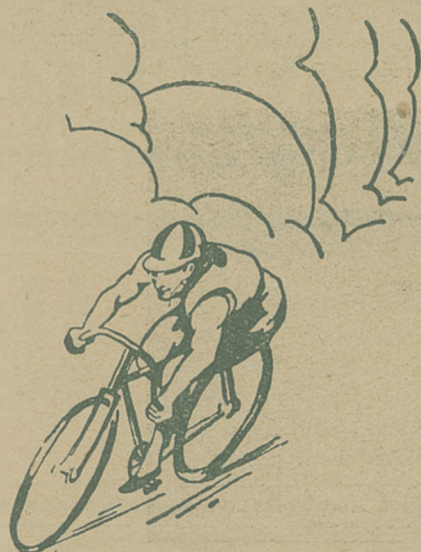
Na meczach koszykówki kobiecej z Czechosłowacją i Francją w Strasburgu 12 i 13 b. m. drużyna nasza wystąpi prawdopodobnie w składzie nast.: Wolicka, Połomska, Czarska, Kwaśniewska, Jasna.

Tytuły mistrzów stolicy w grach sportowych zdobyły kluby: hazena — AZS, koszykówka kobieca — AZS, koszykówka męska — Polonia, siatkówka kobieca — AZS, siatkówka męska — AZS.

Mistrzostwa Szkół Podchorążych w B drusku zdobyła Szkoła Podchor. Piechoty (Ostrów) wygrywając w siatkówce ze Szkoł. Pchor. Artyl. (Toruń) 30:7, a w koszykówce ze Szk. Pchor. dla Podofic. 31:15.

Wyjazd warszawskich i łódzkich hasełników do Pragi został odwołany.

Mistrzostwo Łodzi w koszykówce męskiej zdobył IK Poznański, a w koszykówce kobiecej — ŁKS.



Poco chodzić?
kiedy można wygodnie i szybko jeździć na rowerze

40.000 rowerów

tanich, eleganckich, trwałych,
przeznaczonych na polskie drogi rowerów

Państwowych Wytwórni Uzbrojenia

marki „ŁUCZNIK”

są już w sprzedaży we wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Gener. Przedstawic. „KAROL REISSIG”, Warszawa, 6-to Krzyska 25.

SPRZEDAŻ: WARSZAWA, ORDYNACKA 9, D/H A. JÓZEFIK I S-ka

LWÓW, Sapięhy 34, D/H „Automoteur”
LWÓW, Pasaż Hausmana 7 „Autoarmatura”
ŁÓDŹ, Kilińskiego 78, H. Drurowski
WILNO, Zawalna 11, Z. Nagrodzki
NOWOGRÓDEK, Grodzka 1, „Autogaraże”

POZNAŃ, Przechyła 7, Dr. K. Hohebauer
LUBLIN, Zamojska 5, D/H W. Paprocki
BRZEŚĆ n-B. 3-go Maja 24, J. Felman
ŁOMŻA, Kościuszki 20, N. Kokoszko
RADOM, Plac 3-go Maja, St. Olbrych.



Marka Fabrycz
„ŁUCZNIK”



MOC
HERKULESA
posiada

RALEIGH

Model 500 cm. dolnowentylowy skonstruowany specjalnie dla turystyki, odznacza się niebywałą elastycznością biegu, doskonałym resorowaniem oraz ekonomią materiałów pędnych.

Dotyczy to zarówno motocykli pojedynczych, jak i z wózkami.


Najniższe ceny, największe zalety.

Katalogi bezpłatnie przez firmę
Tadeusz Heryng i S-ka
WARSZAWA ul. HOŻA 61.

NAITRWALSZE ROWERY KRAJOWE
B. WAHREN

MOTORY PRZYCZEPNE I STAŁE DO ŁODZI
SZWEDZKIE „PENTA” i „ARCHIMEDES”
MOTOCYKLE GILLET / HERSTAL /
POLECA **B. WAHREN · WARSZAWA**
ŚWIĘTOKRZYSKA 26

KATALOGI I OFERTY NA ŻĄDANIE




ŁODZIE
ŻEGLARSKIE
WIOŚLARSKIE
MOTOROWE
I WSZELKICH INNYCH TYPÓW
STOCZNIĄ ŁODZI
WŁADYSŁAW **URBANIAK**
POZNAŃ
DROGA DEBIŃSKA 10 tel. 33-34

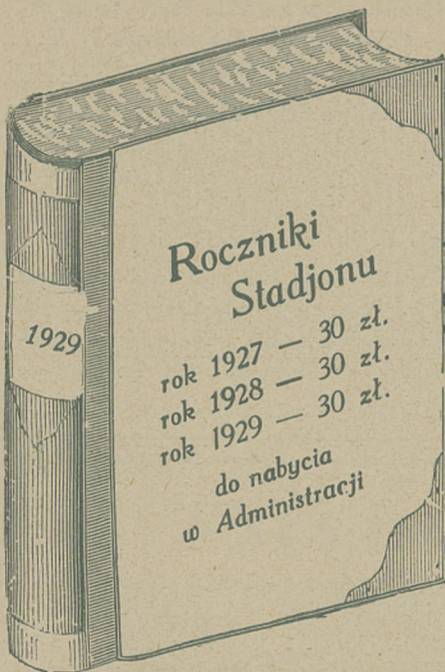
NOWOŚCI **NOWOŚCI**

Pierwsza w języku polskim
książka o sporcie kajakowym i składakowym p. t.
SPORT KAJAKOWY
MICHAŁ LIPANOWSKI
112 STRON, 40 ILUSTRACJI W TEKŚCIE.

Wycieczki w kajakach i składakach, wskazówki praktyczne. Obozowanie. Przewodnik po Wiśle, od źródeł do ujścia. Zdobyćie Atlantyku w składaku przez kpt. Romera. Organizacja sportu kajakowego w Polsce i zagranicą.

CENA ŻŁ. 2.80. Z PRZESYŁKĄ ŻŁ. 3.25
wysyła za nadesłaniem należności

Księgarnia A. Bardacha w Lwowie, Krakowska 1.



Roczniki
Stadjonu
1929

rok 1927 — 30 zł.
rok 1928 — 30 zł.
rok 1929 — 30 zł.

do nabycia
w Administracji

CZAS OPŁACIĆ
PRENUMERATĘ
DO KOŃCA R. B.

ŁODZIE
SKŁADANE
„ZENITH”
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ

Two Komispol S.A.
WARSZAWA

WIOŚLARSKIE
ŁODZIE

WYŚCIGOWE
TURYSTYCZNE
POLWYŚCIGOWE



SKŁADAKI
STOCZNIĄ ŁODZI

„NAVICULA”
WARSZAWA TEL 344-38
GROCHOWSKA 119

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Warszawa, Galeria Luksemburga (ul. Senatorska 29).
Telefon 70-56. Konto P. K. O. 7498.

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Żł. 24.—
Półrocznie Żł. 12.—
Kwartalnie Żł. 6.—
Zmiana adresu 50 gr. Prenumerata zagraniczna 50% drożej.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1	Żł. 400.—
1/2	Żł. 210.—
1/3	Żł. 150.—
1/4	Żł. 110.—
1/8	Żł. 60.—
1/16	Żł. 35.—

Ogłoszenia w tekście i zagraniczne 50% drożej.
Rękopisów nie zwracamy.

Redaktor i Wydawca: **Mieczysław Majcher.**

Zastępca Redaktora: **Aleksander Szenajch**

Redaktor przyjmuje od 11 — 13, Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.

Drukarnia Techniczna, Sp Akc., Warszawa, ul. Czackiego 35.